

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych na
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

ychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nek-
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 53,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

wać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru
od adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Przestroga Dmowskiego.

Wielka mowa Romana Dmowskiego
wygłoszona z okazji trzydziestolecia
myśli demokratyczno-narodowej na
Zjeździe Związku Ludowo-Narodowe-
go — niepowinna i nie może pójść w
zapomnienie. Echo tej mowy dotrzeć
winno do uszu wszystkich uczciwych
i o przyszłość Rzeczypospolitej gło-
boko zatroskanych obywateli. Ale
przedewszystkiem mowa ta zatargać
powinna i musi sumieniami tych wszy-
stkich (a jest ich legion w każdym —
niestety — obozie politycznym w Pol-
sce!), którzy niby w zwierciadle ujrza-
li swój wizerunek w następującym jej
ustępie:

„W Polsce 95 procent Polaków u-
ważało, że odbudowane państwo pol-
skie to ustawiona misa jadła, na którą
tylko rzucić się i jeść z niej trzeba.
Wszystko już jest zrobione, teraz tyl-
ko trzeba jeść, kieszonienie sobie napy-
chać, bo jest Polska. Trzeba wypro-
czywać na Ojczyzny łonie“. Zaczął
się wyścig do koryta, wyścig intere-
sów, wyścig ambicji. Każdy uważał,
że Polskę może rządzić, każdy uwa-
żał, że powinien zrobić majątek na tej
Polsce. Mielisny przez kilka lat wi-
dowisko tego wyścigu, aż nareszcie
przyszła dzisiejsza chwila i wszyscy
ci, co się ścigali i ci, co się nieścigali,
poczułi pustkę w kieszeni, jeszcze nie
w żołądku, ale może jeszcze i to po-
czują — i są zawiedzeni... Nie zaczyna
się od tego, aby sobie sprawić auto-
mobil, apartament wielki itd., bo wte-
dy w ciągu krótkiego czasu się zban-
krutuje. Myślny się niewzięli do pra-
cy, lecz do szastania pieniędzmi, pry-
watnie czy publicznie. Weźmy gos-
podarstwo naszego państwa, czegoś-
my nie powprowadzali w tem pań-
stwie! Każdy Polak był przekonany,
że nam cały świat będzie zazdrościł
tych urzędów! Jakbyśmy byli najbo-
gatszym narodem w świecie, który
chce wszystkie najdroższe urzędy
u siebie mieć! Wydawaliśmy pienia-
dze na prawo i na lewo. Jak kto nie-
miał zajęcia, mówiono mu: chodź na
urzędniaka państwowego. Nietylko je-
dnak sypialiśmy pieniędzmi, rozrzutnie
prowadziliśmy gospodarkę, ale za wie-
lu jeszcze myślało o tem, ażeby do
tej szklancezki lemonjady swoją słom-
kę wstawić i ciągnąć tę lemonjadę
państwową“.

Iluz to ludzi w Polsce, iluz bankie-
rów, wielkich i małych „przemysłow-
ców“ wszelakiego autoramentu, przed-
siębiorców i kupców, ba! iluz to mo-
żnych i wpływowych, na świeczniku
stojących, znanych i cenionych, wy-
mienianych i pochlebstwami karmio-
nych, po przeczytaniu powyższego
ustępu równo niemal w '7 lat po
wskrzeszeniu państwa, szepnie sobie
w duszy: „Wszak to ja, wszak to
ja...“ A wyznawszy sobie tę prawdę,
może roztrząsać przez chwilę swoje
sumienie: „Czemże to ja byłem, za-
nim państwo wskrzeszono? Skrom-
nym urzędnikiem, pracującym dla ob-
cego państwa od rana do wieczora,
uczciwym kupcem, zadawalającym się
godziwym zyskiem, solidnym obywa-
telem, odnoszącym co miesiąca część

Wstrzymanie wydalenia optantów niemieckich z Polski.

Interwencja posłów ZLN. u Premiera i u min. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) —
Wczoraj odbyła się konferencja mini-
stra Skrzyńskiego z premierem Grab-
skim i posłem niemieckim Raucherem,
na której postanowiono wstrzymać
chwłowo wydalenie optantów niemie-
ckich z Polski i polskich z Niemiec.
Na wiadomość o tem posłowie ZLN.
Sokolnicka i Sołtyśki interwenjowali
u premiera Grabskiego. Premier Grab-
ski oświadczył kategorycznie, że nie

ma mowy o zasadniczej rezygnacji z
wypełnienia praw przysługujących w
tej dziedzinie Polsce. Zachodzą tylko
okoliczności, dla których wskazane
jest tymczasowe odroczenie wykona-
nia przymusowego wydalenia. To sa-
mo oświadczenie złożył minister spr.
zagranicznych. W tej sprawie odbę-
dzie się konferencja Rady Ministrów,
która wyda odpowiedni komunikat.

==○==

Utworzenie biskupstwa śląskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (G.) Z
Katowic donoszą, że dnia 1 grudnia ma
się ukazać bulla papieska, ustanawia-
jąca diecezję górnośląską i nominacja
ks. Hlonda biskupem tejże diecezji. —

Dnia 11 grudnia odbędzie się tutaj uro-
czystość utworzenia diecezji i konse-
kracja ks. Hlonda na biskupstwo ślą-
skie.

=====

Ustawy sanacyjne w komisjach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (zo) —
Połączone komisje skarbowe i budżeto-
wa przystąpią już w poniedziałek do
rozpatrzenia ustaw sanacyjnych. Proje-

ktem ustawy o środkach tymczaso-
wych zmierzających do poprawy pro-
dukcji i bilansu handlowego zajmie się
komisja przemysłowo-handlowa.

pracowicie zarobionego pieniądza do
kas oszczędności, dobrym człowie-
kiem, posiadającym niekiedy nawet
wzniosłe ambicje kulturalne, dążącym
do tego, aby życie swoje uczynić mo-
ralnie głębszem i piękniejszym. A
czemże jestem dzisiaj? Dygnitarzem,
wielkim człowiekiem otoczonym prze-
pychem, dostatkiem, wygodą, beztro-
ską. Jakże to się stało? W jakich spo-
sób doszedłem do tego? Czy droga,
o której mówi właśnie Dmowski?“

„Wiadomo, że jak człowiek młody
(przed wojną) postanawiał sobie zro-
bić majątek, to brał się do tego w ten
sposób, że pracował podwójną ilość
czasu, co inny człowiek, odmawiał so-
bie wszystkiego, oszczędzał, skromnie
się ubierał, chodził piechotą, aby wre-
szcie po 30—40 latach twardej pracy
i oszczędności dorobić się godziwej
fortuny i zostawić ją dzieciom“.

I słusznie pyta Dmowski: Czy myś-
my w ciągu siedmiu lat naszego
wskrzeszonego bytu państwowego,
postępowali jak ten rozumny czło-
wiek?

Dmowski w obliczu powagi położe-
nia państwa, niewahał się z wyzyny
swego bezspornego w całym społe-
czeństwie autorytetu, nazwać choro-
by, toczące nasz organizm po imie-
niu. Jakże bowiem brzmi diagnoza tej
choroby, wypowiedziana przez Dmow-
skiego, przelumaczona na brutalny,
ale chyba już dla wszystkich w Polsce
zrozumiały język? Oto tak: „W pań-
stwie jest źle i musi być źle, bo za
dużo ludzi w Polsce chce z państwa,
na koszt państwa żyć, bo za dużo lu-
dzi w Polsce chce z dnia na dzień
niemal stać się bez wysiłku, bez pracy
bogatymi, bo za dużo ludzi w Polsce

kradnie i państwo bezkarnie okrada“.
Oto jest brutalna, straszliwa prawda,
którą sobie wszyscy dzisiaj musimy
uświadomić. Tę prawdę wypowiedział
po Dmowskim w parę dni później je-
den z posłów w dyskusji budżeto-
wej, gdy doniósł, że ostatnie sprawo-
zдание Najwyższej Izby Kontroli na
kilkuset stronicach mówi o różnych
nadużyciach, gdy stwierdził, że w
państwie szaleje bezkarnie korupcja i
kradzież dobra i majątku państwowe-
go.

Co to wszystko oznacza?

To oznacza, że problemat naszej
przyszłości państwowej — to proble-
mat moralności publicznej i jednostko-
wej.

Ten problemat musi rozwiązać w
imie zachowania i utrwalenia bytu
państwowego, zdrowia, niezdemoraliz-
owana część społeczeństwa.

Dmowski przestrzega, woła na a-
larm! Najwyższy czas, aby uczciwa
część społeczeństwa zrozumiała, że
musi rozpocząć bezlitosną walkę ze
złodziejstwem, wyzyskiem, próżnia-
ctwem, życiem nad stan w życiu pol-
skim. Najwyższy czas, aby społe-
czeństwo zrozumiało, że rezygnacja z
tej walki, to moszczenie drogi elemen-
tom przewrotowym, to prowokowa-
nie katastrofy.

Jeszcze nie jest za późno! Jeszcze
jest „mnogo sił w narodzie“, które
skutecznie, radykalnie i szybko zło
zwyciężyć potrafią. Chodzi tylko o to,
żeby te „siły“ postanowiły wreszcie
wystąpić w świetle dnia codziennego
i zaczęły z nieublaganą stanowczo-
ścią działać. Społeczeństwo pójdzie
tę drogą za taką zdeterminowaną siłą
moralną.

Z DNIA.

SKUTKI POMYŚLNEGO WYNIKU
OBRAD W LOCARNO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (G). —
Jedną z naszych firm włókienniczych,
pozostająca od dłuższego czasu w kon-
tacie z angielskimi kołami finanso-
wymi otrzymała wiadomość drogą te-
legraficzną, że dopóki obrady w Locar-
no nie będą zakończone, kapitał an-
gielski wstrzymuje się od ostatecznej
decyzji, pomimo, że sprawa ta anga-
żowania ściśle określonej sumy w
przedsiebiorstwie, o którym mowa, by-
ła niemal zupełnie postanowiona. O-
negdaj, w kilka dni po decyzji w Lo-
carno, jak uprzednio zapowiedziano,
przyjechał reprezentant konsorcjum
angielskiego, mający daleko idące peł-
nomocnictwa w kierunku powzięcia o-
statecznej decyzji w sprawie pożyczki.

Nie ulga wątpliwości, że takich wy-
padków będzie więcej, że nareszcie o-
tworzą się nam okna na zachód, pozwa-
lające opanować obecne przesilenie.
Jest to niewątpliwie skutek nowych
sukcesów politycznych w Locarno,
które wzbudziły wśród kapitału zagra-
nieznego zainteresowanie sprawami go-
spodarczymi Polski.

REWIZJA ROZPORZĄDZENIA O
OPLATACH AKADEMICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (G). —
Dnia 22 bm. przedstawiciele naczeln-
nych władz akademickich: pp. Padow-
ski, Kozłowski i Czerwiński, przyjęci
byli na audjencji przez pana ministra
oświaty prof. Stanisława Grabskiego.
Po wysłuchaniu wyjaśnień przedsta-
wicieli młodzieży, pan minister obiecał
podać gruntownej rewizji rozporząd-
zenie ministerjalne w sprawie opłat
wobec tego, że zastosowanie ostatnie-
go okólnika mogłoby wywołać niepo-
żądane nastroje w stosunkach pomię-
dzy młodzieżą a władzami akademi-
ckimi. P. minister obiecał również, że
należytości niewłaściwie pobrane, zali-
czone będą na poczet innych opłat. Re-
zultatu należy się spodziewać w ciągu
najbliższych tygodni.

Jak nas informuje t. zw. „Kwestjo-
nariusz egzaminacyjny“ na Politechni-
ce warszawskiej kosztuje w myśl no-
wego rozporządzenia 4'80 zł., a nie jak
to projektowano 7'20 zł.

BUDOWA POCZTY POLSKIEJ
W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (G.) —
W Gdańsku rozpoczęto budowę gma-
chu poczty polskiej.

UREGULOWANIE GRANIC TRZECH
WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (zo) —
Wczoraj popołudniu odbyło się posie-
dzenie sejmowej komisji administracyj-
nej, na której według referatu posła
Zwierzyńskiego (ZLN) uchwalono pro-
jekt ustawy uoregulowania granic woj.
wileńskiego, poleskiego i nowogródzkie-
go z tem, że siedziba wojewódz. no-
wogródzkiego ma być przeniesiona z
Nowogródka do Stoniawy a wojewódz-
twa poleskiego z Pińska do Brześcia.

RATYFIKACJA KONWENCJI TURYSTYCZNEJ PRZECZESCHOSŁOWA CJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 października. (20) — Konwencja turystyczna z Czechosłowacją ratyfikowana przez parlament polski, będzie ratyfikowana w Czechosłowacji w listopadzie, poczem odbędzie się zjazd delegatów polskich i czeskich w Krakowie lub Warszawie, celem spisania protokołu wykonawczego do konwencji i oznaczenia towarzystw turystycznych, których członkowie będą mogli korzystać z konwencji.

POGRZEB PRZYJACIELA POLAKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 października. (G) — W krematorium miejskim w Pradze czeskiej odbył się pogrzeb znanego polonofila, poety czeskiego Kvapila. Na pogrzebie obecny był między innymi poseł polski w Pradze Lasocki. W imieniu polskiej kolonii mowę pogrzebową wygłosił w języku polskim profesor uniwersytetu w Pradze Marian Szykowski. Poselstwo polskie w myśl życzenia zmarłego zamiast wieńca na trumnę złożyło znaczniejszą kwotę na fundusz literatów.

MIASTA PROTESTUJĄ PRZECIWO REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa. 23 października. (AW.)
Dnia 23 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli miast ze wszystkich dzielnic Polskiej. Przewodniczył profesor Uniwersytetu w Wilnie p. Bossowski. Zjazd wybrał delegację, która ma udać się do prem. Grabskiego i marszałków Sejmu i Senatu celem złożenia protestu przeciwko projektowi reformy rolnej uchwalonemu przez Sejm.

SECESJA POWRACA DO PIASTA.

Warszawa. 23 października. (AW.)
Dwaj posłowie ze Związku Chłopskiego pp. Posadziński i Poznanski, którzy w swoim czasie uczestniczyli w secesji posła Bryta ze stronnictwa „Piasta”, zgłosili obecnie z powrotem swój akces do tego stronnictwa.

ARESztOWANIE FINANSISTY ZA DEFRAUDACJE.

Warszawa. 23 października. (AW.)
Wczoraj wieczorem policja aresztowała w hotelu Bristol znanego finansistę gdańsko-warszawskiego, inż. Mieczysława Dawidsona, na podstawie depeszy policji gdańskiej, ścigającej go o nadużycie zaufania Gł. Zentrale w Gdańsku na kwotę 1.500 tysięcy dolarów.

REZULTATY OBLAWY W NOWOGRÓDZKIM.

Warszawa. 23 października. (AW.)
Na terenie województwa nowogrodzkiego zakończona została oblawa na różnego rodzaju organizacje komunistyczne. — Aresztowano ogółem 140 osób, w tym wielu członków jacejek, nieznanych dotąd policji.

ZLIKwidOWANIE ARYSTOKRATYCZNEGO ODDZIAŁU POWSTAŃCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 października. (G) — Z Moskwy donoszą, że oddziałom wojsk czerwonych udało się otoczyć w lasach moskiewskich oddział powstańczy, który tępił członków partii komunistycznej. Oddział składał się z 100 ludzi. Na czele ich stał książę Szachowski, który dokonywał napadów i mordów, mszcząc się za wymordowanie całej swojej rodziny przez bolszewików. Obłężenie trwało sześć dni. Powstańcy zostali ujęci po wystrzeleniu ostatniego naboju, w łachmanach i głodni. Szachowskiego odcięto z drzewa, na którym chciał się powiesić. — Oświadczył on, że żałuje, że tak mało zgładził bolszewików. Aresztowanie to wywołało silne wrażenie w Moskwie, gdyż powstańcy składali się przeważnie z przedstawicieli arystokratycznych rodów.

Niedziela 25-go października.

SALA KINA CHIMERY.

PORANEK WŁADZIA ZWIRLICZA

11-letniego telepatycznie-jasnowidzącego dziecka, (z objaśnieniami) który odgaduje najskrytsze myśli ludzkie, podaje nazwiska osób, miejsce ich pobytu i przewidyuje przyszłość. — Określa osoby na sali i przedmioty, nie widząc ich. — Każdy z widzów może zadawać pytania. — Ceny miejsc od 1 do 2 Zł. 9036n

REDLA Dzisiaj i jutro w niedzielę po raz ostatni wyświetla „APOLLO”
głośną aferę szpiegowską pułkownika 9040
Sensacyjny dramat w 9-ciu aktach
W gł. roli DAGNY SERVAES.

Francja odrzuca układ prowizoryczny w sprawie długów w St. Zjednoczonych.

Londyn. 23 października. (PAT.) — Tel. Comp. „Daily Mail” donosi, że rząd francuski postanowił odrzucić układ prowizoryczny uregulowania długów zaciągniętych w Ameryce.

Paryż. 23 października. (PAT.) Rada gabinetowa rozpoczęła dziś dyskusję nad sytuacją finansową. Dalsza dy-

skusja odbędzie się w poniedziałek rano, a popołudniu posiedzenie Rady ministrów. Po posiedzeniu oświadczył Caillaux, że przedstawił w głównych zarysach swoje projekty i że do uregulowania pozostają tylko szczegóły. Stwierdził on, że wszyscy ministrowie są zgodni.

Możliwość wojny grecko-bułgarskiej. Ultymatywna nota grecka.

Sofia. 23 października. (PAT.) Bułg. Ag. Poseł grecki zjawił się w urzędzie zagranicznym i wręczył imieniem rządu notę domagającą się satysfakcji za starcia graniczne. Rząd w Sofii zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia i ze względu na to, że sprawa konfliktu została już przedłożona Radzie Ligi Narodów nie zamierza Bułgaria odpowiadać na notę grecką, oczekując decyzji Rady Ligi Narodów.

Wiedeń. 23 października. (PAT.) —

Tut. poselstwo greckie donosi, że ultymatywna nota Grecji zaznacza, iż Grecja na naruszenie swej godności narodowej nie może pozostać obojętną wobec niesprowokowanego napadu bułgarskiego. Z tego powodu nota domaga się, aby rząd bułgarski wyraził oficjalnie ubolewanie z powodu zajścia, ukarania winnych i wypłaty 6 milionów drahm dla rodzin zabitych żołnierzy greckich.

—O—

Od Ligi Narodów zależy zażegnanie wojny.

Sofia. 23 października. (PAT.) Pa-
nuje tutaj przekonanie, że jeżeli Liga Narodów nie zareaguje na apel Buł-

garii i nie skłoni Grecji do zaniechania kroków nieprzyjacielskich, w takim razie wojna stanie się nieuniknioną.

Rada Ligi Narodów zwołana do Paryża.

Paryż. 23 października. (PAT.) — Bland postanowił zwołać do Paryża na poniedziałek popołudniu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Grecja i Bułgaria mają wysłać na to posiedzenie swych przedstawicieli oraz powstrzymać się na razie od wszelkiego rodzaju wrogich kroków.

Genewa. 23 października. (PAT.) — Generalny Sekretariat Ligi Narodów otrzymał telegram rządu bułgarskiego protestujący przeciw naruszeniu tery-

torjum bułgarskiego przez wojska greckie i domagający się natychmiastowego zwołania Rady Ligi, celem zbadania konfliktu. Rząd bułgarski zawiadania równocześnie, że nakazał wojskom swoim nie stawiać żadnego oporu wojskom greckim. Sekretariat generalny odpowiedział rządowi bułgarskiemu, że żądania jego bezwzględnie przekazano prezesowi Rady Ligi Briandowi.

—O—

Bułgaria prosi o zezwolenie na mobilizację.

Paryż. 23 października. (AW.) Dzien-
niki donoszą z Sofii, że rząd bułgarski zwrócił się do przedstawicieli państw

ententy z prośbą o zezwolenie na mobilizację, celem obsadzenia obszarów bułgarskich.

Wojska greckie posuwają się w głąb Bułgarii. — Front obejmuje 20 km. szerokości.

Sofia. 23 października. (PAT.) Bułg. Ag. Tel. donosi: Niewytłumaczalna i całkowicie nieuzasadniona akcja wojsk greckich, posuwających się w głąb terytorjum bułgarskiego, według opracowanego planu, po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym wywołała w Sofii wielkie wzburzenie. Grecy wtargnęli na terytorjum bułgarskie na 6 km. od granicy. Zamary ich dotychczas nie są znane. Nie dadzą się również przewidzieć następstwa ich akcji, jednakże jasnym jest, że Bułgaria rozbrojona na podstawie traktatu pokojowego stała się ofiarą uplanowanego ataku.

Celem usiłowania usprawiedliwienia swego postępków będą Grecy zapewne chcieli zrzucić odpowiedzialność na Bułgarię. Fakt, że Bułgaria, od pierwszej chwili proponowała prze-

prowadzenie śledztwa i powtarzała tę propozycję trzy razy, wskazuje wymownie na to, że pragnie ona wykryć winnych, podczas gdy rząd grecki, licząc prawdopodobnie na bierność wielkich mocarstw uchylił się od dania odpowiedzi na tę propozycję i wojska greckie w dalszym ciągu posuwają się naprzód. Celem uniknięcia komplikacji wydał rząd bułgarski swoim strażom pogranicznym rozkaz cofania się. Opinia publiczna, licząc na poparcie wielkich mocarstw i Ligi Narodów oczekuje, że rząd zgodnie z paktem Ligi Narodów zwróci się do Ligi z apelem.

Paryż. 23 października. (PAT.) Bułg. Ag. Tel. komunikuje, że linia frontu greckiego w Bułgarii ma 20 km. szerokości i znajduje się w odległości 8 km od granicy. Rząd bułgarski oznaj-

mił dzisiaj, że prośba jego o interwencję Ligi Narodów została wzięta pod rozwagę.

Bombardowanie Petricy.

Sofia. 23 października. (PAT.) W ostatniej chwili donoszą, że wojska greckie operujące w kierunku Petricy składają się z trzech baterii artylerii wspieranej przez znaczną liczbę oddziałów piechoty. Wojska te zajęły pozycję wzdłuż granicy i bombardują miejscowość Mare Kostinowo i Marynopol. Słabe oddziały bułgarskiej strażnicy pogranicznej opuściły te miejscowości. Artyleria grecka bombarduje dolinę rzeki Strumy i odsonięte miasto Petricze, której ludność składa się z uchodźców oraz prowadzącą do tego miasta drogę. Piechota grecka znajduje się na lewym brzegu rzeki.

Sofia. 23 października. (AW.) Potwierdza się pogłoska, że artyleria grecka bombarduje miasto Petricz. Część miasta w płomieniach.

Restytucja monarchji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 października. (G). — Donoszą z Wiednia, że tamtejszy poseł bułgarski oświadczył, iż rząd Pangalosa pragnie wykorzystać drobny konflikt graniczny, aby mógł ogłosić powszechną mobilizację, a następnie przeprowadzić restytucję monarchii. Przekonanie to podziela również ateńskie koła republikańskie.

Sprzeczne wiadomości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 października. (G). — Z Londynu donoszą:

Agencja Reutera podaje informacje o walkach grecko-bułgarskich i poważnych stratach po obu stronach, dodając, że według doniesień z Sofii, Bułgaria wypowie wojnę Grecji. Jednak w prywatnych depeszach „Daily Mail” i „Daily Express” donoszą, jakoby bułgarski przedstawiciel w Atenach zakomunikował Pangalowski, że Bułgaria przyjęła ultimatum Grecji.

WINA RIEDLA

JESZCZE JEDEN PROTEST LITWINÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 października. (G) — Według wiadomości z Kowna poseł litewski w Rzymie Klimas złożył na ręce Mussoliniego notę, protestującą przeciwko rozpowszechnianiu ksiązek byłego posła włoskiego w Warszawie Tomasiego. W książce tej Tomasiński stwierdza, że pretensje litewskie do Wilna są nieuzasadnione, gdyż Wilno nie jest miastem polskim.

B. KANCLERZ WIRTH CIĘŻKO CHORY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 października. (G). — Z Chicago donoszą, że były kanclerz Wirth po uroczystym obiedzie, na którym odpowiadał na przemówienie generała Davesa, dostał poważnego ataku sercowego. Dzienniki informują, że stan zdrowia Wirtha jest bardzo poważny.

EGIPT BRODZI KRWIĄ.

Londyn. 23 października. (PAT.) W Tantha (Egipt) podczas uroczystości religijnych gdy policja torowała wśród tłumów drogę dla jednego z ministrów przyszło do rozruchów. 54 osób zabitych, 43 ciężko rannych.

POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA BRIANDA?

Paryż. 23 października. (PAT.) „Figaro” domaga się przyznania nagrody pokojowej Briandowi, który od pięciu lat we wszystkich wypadkach zmuszał do wysłuchania bezinteresownego głosu pokojowego Francji.

Dlaczego nie obalono rządu p. Grabskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (zo) — Kiedy premier Grabski wygłosił przed kilku tygodniami swoje eksposé, to Izba przyjęła je w milczeniu. Gdy obecnie, kiedy po dyskusji odpowiadał na czynione mu zarzuty to w kilku miejscach i na zakończenie odczytywał się oklaski. Widać z tego, że Sejm przeszedł charakterystyczną ewolucję. Życzliwe przyjęcie, jakiego doznał wczoraj minister skarbu można częściowo traktować jako protest przeciwko intrygom prowadzonym w kołach sejmowych celem obalenia rządu z powodów nie mających z sanacją stosunków nic wspólnego.

Z drugiej strony jesteśmy świadkami faktu, że gdy posłowie przed dwoma tygodniami zjechali się pod wrażeniem utyskiwań i narzekani lokalnych, byli w nastrojach oskarżających rząd za wszystkie niedomagania. Ci zaś zasięgnąwszy informacji o położeniu ogólnym i po poważnej dyskusji, nastroj zmienili się o tyle, że nadzwyczaj ciężkie położenie w jakim kraj się znajduje, przepisuje się głębszym przyczynom a nie błędom rządowym.

Wobec takiej zmiany nastroju premier zyskał na autorytecie jako człowiek, który już raz dokonał dzieła sanacji waluty a następnie, jako człowiek niezmordowanej pracy i bezinteresowności stojącej po nad wszelką wątpliwość. Być może, że gdyby w Sejmie znalazły się jakieś osoby, które chciałyby i mogły podjąć tę sanację obecnych stosunków i zasłużyłyby na zaufanie, to Sejm może uglałby tę rozwojszczynę opinii p. Grabskiemu nieprzychylnie i doprowadziłby do upadku rządu. Takich ludzi jednak nie ma, chociaż amatorów o władzy jest dość. — Sejm wyciągnął jedyną konsekwencję, jaką mógł wyciągnąć.

RADA SPOŻYWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie Rady spóżywców pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza. Przyjęto wniosek wiceprezydenta miasta Krakowa p. Wielkusa o konieczności wykorzystania urodzaju dla utworzenia rezerwy zbożowej i o konieczności zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel i kartofle.

POGŁOSKA POZBAWIONA WSZELKICH PODSTAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Wczoraj „Ekspress Poranny“ podał wiadomość, że włoski Banco Commerciale poczynił zastrzeżenia u rządu polskiego przeciwko obciążaniu monopolu tytoniowego nowymi ciężarami i że stanowisko Banco Commerciale przedstawił p. Grabskiemu poseł włoski Majoni. Jak się dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła pogłoska ta jest zupełnie pozbawiona podstaw, albowiem ani Banco Commerciale ani poseł Majoni żadnych kroków w tym kierunku nie czynili.

STUDENCI POLSCY W MADRYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Od 20 września do 5 października bawiła w Madrycie wycieczka akademików polskich. Prasa madrycka zainteresowała się ogromnie wycieczką, umieszczając życiwe komentarze pod adresem Polski.

POGODA NA SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (G). — Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Ciepło, stopniowy wzrost zachmurzenia, mglisto, deszcze, słabe wiatry południowe. W Tatrach wiatr halny.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE

Zawiadamia wszystkich członków, że najpóźniej do 15-go listopada 1925 muszą być zapłacone w kasie Towarzystwa we Lwowie wszystkie należności z tytułu zaległych rat od pożyczek Towarzystwa i odpowiednich opłat. — Po dniu 15-go listopada 1925 Towarzystwo Kredytowe ziemskie przystąpi niezwłocznie bez dalszych upomnień do wdrożenia sekwestracji celem ściągnięcia wymienionych wyżej zaległości. n8997

Obecna faza rokowań handlowych polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (zo) — W Warszawie bawią chwilowo członkowie delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Korzystając z ich obecności zwróciliśmy się z prośbą o bliźsze informacje, co do obecnej fazy rokowań. Rokowania te, jak nam powiedziano, znajdują się obecnie w stanie chwilowego zawieszenia, albowiem Niemcy wobec przewidzianej zmiany naszej taryfy celnej chcą mieć podstawy do uregulowania strony taryfowej układu handlowego z Polską. W najbliższych dniach będzie powzięta przez rząd nasz decyzja w tej sprawie tak, że trzeba mieć nadzieję, że rokowania zatrzymane nie będą. Obie strony będą miały pod względem swoich taryf celnych sytuację ustaloną na czas dłuższy.

Na zapytanie nasze, czy będzie zawarty traktat stały, czy też prowizoryczny odpowiedziano nam, że Niemcy chcieliby traktatu stałego. Tego samego domagała się Polska jeszcze w marcu, potem Niemcy wysunęli postulat traktatu prowizorycznego. Dziś ró-

wnież nie myślą o traktacie prowizorycznym, ale chcieliby go zawrzeć wtedy, gdy będzie zawarte ostateczne porozumienie co do podstawowych postanowień traktatu stałego. Delegacja polska ożywiona jest od samego początku chęcią zawarcia układu z Niemcami i rachuje na to, iż delegacja niemiecka zechce zrozumieć, że obecna wojna ekonomiczna jest zarówno dla obu państw szkodliwa i niepotrzebna. Spekulacja z ich strony na to, że Polska jest w gorszej sytuacji ekonomicznej byłaby błędna z ich strony i przeszkadzałaby w doprowadzeniu porozumienia do pomyślnych rezultatów. Polska chce zawrzeć traktat, któryby odpowiadał jej słusznym postulatom i ekonomicznym interesom.

W sprawie traktatu odbyło się wczoraj, w piątek, posiedzenie komitetu politycznego, ministrów, na którym przewodniczącemu delegacji polskiej dr. Prądzyńskiemu dano szczegółowe instrukcje. Delegacja nasza wyjeżdża za kilka dni do Berlina.

Rząd p. Grabskiego pozostaje. Wotum zaufania uchwalono większością 29 głosów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Dyskusja budżetowa w Sejmie zakończyła się wczoraj, a głosowanie nad wnioskami nieufności do rządu dało wynik jaki przewidywaliśmy tj. wniosek został odrzucony, a przesilenie,

które wisiało od kilku tygodni zostało zażegnane. Przed południem przemówienie na plenum wygłosił premier Grabski. (Mowę premiera podajemy za Pat-iczną. — Red.).

Przemówienie premiera Grabskiego.

Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski, oświadczył, iż w toku dyskusji zaznaczyły się dwa stanowiska: jedno, które wini rząd obecny za wszystko, co u nas się dzieje i wyraża mu nieufność i drugie nie neguje winy rządu, szuka szerszej podstawy dla niedomagań a cały nacisk kładzie na program dalszego postępowania. Pierwsze stanowisko znalazło wyraz we wniosku o wyrażenie braku zaufania, bo za takie uważać musi premier wniosek o wyłonienie komisji dla przeprowadzenia pewnego rodzaju śledztwa nad rządem. Ten sposób — zdaniem premiera — nie jest skuteczny a jedynie skutecznym byłoby wybranie rządu i żądanie od niego sprawozdania o tem, co nagrzeszył rząd poprzedni.

Nie zawsze był optymistą.

Przechodząc do zarzutów uczynionych premierowi, stwierdza mówca, że nie zawsze mówił optymistycznie, przy wnoszeniu budżetu tegorocznego i przyszłorocznego przemówienia premiera nie były optymistyczne i wówczas brak tego optymizmu u odpowiednich czynników rządowych był bardzo źle tłumaczony. Dalej odpiął premier zarzuty lekceważenia Sejmu.

Pożyczki zagraniczne.

Co do pożyczki zagranicznej uważa mówca za pewnego rodzaju upórcość, aby podcinać zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek państwo

wych, podczas gdy wszyscy podkreślają, jak wielką wagę ma dla nas utrzymanie dobrych pożyczek zagranicznych. Pożyczka włoska udzielona została na takich warunkach, że uwzględniając już różnicę kursu, wypada zaledwie 10 proc. rocznie. Co do pożyczki amerykańskiej, to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu wypada, że jest ona dana na 9'84 proc. Z tej pożyczki zostało dostarczonych 27'5 miliona dolarów.

Umowa z żydami.

Poruszając następnie sprawę, że rząd nie dotrzymał dotychczas umowy z żydami stwierdza premier, że jeżeli rząd w przeciągu dwóch miesięcy nie zrobił tego, co zamierzał, to przecież nie można z tego wysnuć zarzutu nie dotrzymywania umowy. Rząd ma w programie szereg zarządzeń korzystnych dla ludności żydowskiej i nie będzie się przytem kierował takim lub innym głosowaniem klubu żydowskiego. Nie chodzi tu o klub, lecz o ludność żydowską.

Polityka gospodarcza.

W sprawie polityki gospodarczej oświadczył premier, że rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu i przejścia do silnej obrony celnej wobec szeregu zawartych traktatów i wobec obaw, że każdy krok rządu może oddziaływać źle

na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicy.

Rolnictwo.

W zakresie rolnictwa zniósł rząd wszelkie zakazy wywozowe i udzielił kredytów na nawozy sztuczne, które tak znakomicie przyczyniły się do urodzaju oraz pomagał organizacjom rolniczym, podczas gdy inne organizacje zawodowe nie korzystały z tych przywilejów. Nie można natomiast szukać rozwiązania obecnego kryzysu w zmianie obecnego ustawodawstwa socjalnego. Ciężary podatku mieszkaniowego stały się dla mas robotniczych często nadmierne i ochrona interesów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili.

Polityka kredytowa.

Przechodząc do polityki kredytowej odpiął premier zarzut, jakoby zamierzenia rządu godziły w naszą współdzielczość. Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, wyjaśnień i współdziałania Sejmu. Są to rzeczy programowe do omówienia. Rządowi udało się usunąć największe niebezpieczeństwo. — Dolar, który przed miesiącem notowano 6'30 stoi dziś 5'98. Run na banki został wstrzymany ale gnębi nas inna rzecz, mianowicie zastój produkcji i ciągły wzrost liczby bezrobotnych. W tym kierunku musi być podjęta wyraźna akcja sanacyjna. W przedłożonych przez rząd projektach zawarty jest środek ku temu, aby wypuścić 80 milionów biletów skarbowych, które pójdą na rzecz życia gospodarczego a już nie na banki.

W zakończeniu oświadczył premier, że rząd będzie szczęśliwy, jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić rząd wezmą na siebie także i to zadanie do spełnienia w jaknajkrótszym czasie. Jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawia i niech wezmą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi, bo to co było dotychczas zrobione, było jednak zrobione z wielkim wysiłkiem.

OMAL SIĘ NIE POBILI.

W czasie przemówienia premiera Grabskiego, w momencie kiedy poruszył sprawę robotniczych zdobyczy socjalnych pomiędzy Wyzwoleniem a PPS, wybuchła ostra sprzeczka, która omal nie doprowadziła do bójki. Marszałkowi jednak udało się nieporozumienie zażegnać.

PRZEBIEG GŁOSOWANIA.

Głosowanie nad wnioskami odbyło się popołudniu. Marszałek poddał najpierw pod głosowanie wniosek Wyzwolenia, wyrażający wotum nieufności dla rządu. Wniosek ten został odrzucony w imiennym głosowaniu 182 głosami przeciwko 153 przy czterech białych kartkach. Drugi z kolei głosowany był wniosek Piasta, domagający się wyłonienia komisji z 7 członków dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki rządu. Wniosek ten odrzucono 184 głosami przeciw 163. Wniosek p. Augustta o wyłonienie komisji dla zbadania stanu skarbu odrzucono 186 przeciwko 155. Również odrzucono wniosek Wyzwolenia o odrzucenie trzech projektów ustaw sanacyjnych 185 głosami przeciwko 157.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Okulista Dr. JAWORSKI
po wrócił. n9039

Już nadeszły towary
do firmy
Antoniego Uwłery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Stryju. n7613

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że niewątpliwie między p. ministrem spraw zagranicznych a poważną częścią światłej opinii w Polsce zachodzi wielkie nieporozumienie.

P. Skrzyński jeszcze z Locarno rozpoczął wielką akcję prasową, reklamującą „pierwszy po Wersalu wielki czyn historyczny Polski”. W swych enuncjacjach nasz minister okazywał się nie tylko optymistą. Był poprostu entuzjastą. Nakładał grubo różowe barwy. Sypał superlatywami. Tworzył wielkich mężów stanu, którzy „przejdą do historii”.

Tak ultra - gorący język zaskoczył opinię polską. Można by nawet powiedzieć, lubo wygląda to na paradoks, że — zmroził ją.

Zgodzilibyśmy się bowiem łatwo, gdyby nam powiedziano, że umowy locarne były koniecznością, ponieważ — inaczej nie można było. Wielki jest a pełen trosk o interesy imperjalne pacyfizm angielski. Coraz silniej uwydatnia się tęsknota mas francuskich do choćby pozorów moralnego rozbrojenia świata. W Belgii rządzi Vandervelde.

Europa zachodnia pragnie pokoju niemal że „za wszelką cenę”. Główną jest dla dzieła pacyfikacji uczynić potężną próbę. Zapomina. Rozgrzesza. Rezygnuje. Kredytuje.

W tem wszystkim jest doskonała tendencja. Czy środki, które ona dyktuje, dostosowane są do wzniosłych celów? Tutaj właśnie rozpoczynają się nasze wątpliwości. Widzimy tu bowiem za dużo działania na kredyt; zbyt ślepa wiarę w prawo moralną narodów, nie wierzących w swe błędy i zbrodnie; zbyt porywcze pozbywanie się gwarancji materialnych; zbyt daleką zarazem rezygnację narodu, którego silne stanowisko na kontynencie najlepiej zabezpieczałoby zbawienny wpływ czasu; zbyt jawne wysunięcie się innego czynnika, jako arbitra stosunków europejskich.

W dalszym ciągu artykułu p. B. Koskowski powiada — dobrze, niech będzie próba.

Tylko niech nam nikt nie mówi, że to jest próba bezpieczna i pewna, że stanowi ona „wielki dzień historyczny Polski”, że trzeba umieć widzieć „triumf w urzeczywistnieniu idei”, że nasz sojusz z Francją uległ wzmocnieniu, że polityka polska została zupełnie uzgodniona z polityką angielską — bo w to nikt nie uwie-

LYA de PUTTI
jaśniejąca uroda i
niepospolitym talentem — wszechwładna
czarodziejka ekranu
i słynny
KAISER TITZ
kreują go role w dra-
macie erot. sens. pt.
KOPERNIK.

W IMIENIU CARA

(KTÓRY Z 3-CH JEST OJCEM JEJ DZIECKA).

MARYSIENKA.

9040n

rzy, a parable ministerjalne mogą tylko zgasić ufnosć nawet tych, którzy lubią contra spem sperare.

Ale w gruncie rzeczy jest to polemika jedynie o słowa.

Zaraz się o tem przekonamy.

Były we wczorajszej mowie p. Skrzyńskiego w komisji sejmowej aluzje, których wręcz nie rozumiemy, jak np. przestroga przed niestwarzaniem „małych sporów”, któreby postawiły „robotników i włóścian (!), spokojnie pracujących, pod broń”. Ale były i wymurzenia konkretniejsze, ściślejsze. Mówił tedy p. minister o tem, że układ w Locarno „nie był doskonały”, że „krytyce otwiera się szerokie pole”, że nie jest on „punktem dojścia”, tylko jest „punktem wyjścia”, że jest „dowodem pokojowych intencji państw reprezentowanych w Locarno”.

Słowem od „wielkiego aktu historycznego” zesłaliśmy w ciągu kilku dni do „punktu wyjścia”, a właściwie do próby, co do której... zobaczmy, jak się ona powiedzie.

* * *

„Nasz Przegląd” jest zachwycony dwudniowymi obradami kongresu mniejszości narodowych, w którym wybitną rolę odegrali nasi żydzi.

Zamknięcie kongresu — pisze organ wojującego żydostwa — odbyło się właśnie w tej samej godzinie, kiedy w Locarno podpisano historyczne akty międzynarodowe. Niestety nie doczekamy się tak rychło praktycznych rezultatów Kongresu, który był dopiero zapoczątkowaniem szerokiej akcji politycznej, o partei na harmonijnej współpracy wszystkich tych narodów, które wskutek przyczyn natury geograficznej - traktatowej nie będą nigdy mogły bytować w granicach swych państw macierzystych. Jeżeli jednak traktaty z Locarno przyczynią się do złagodzenia sporów terytorjalnych, powstałych w epoce powojennej, to konferencja genewska w niemałym stopniu ułatwi szlachetne dzieło utrwalenia pokoju światowego. Stanie się to oczywiście dopiero wówczas, gdy Liga Narodów

przestanie ignorować legalną reprezentację mniejszości narodowych i zabierze się do sumiennego zbadania wytworzonej sytuacji. Na pierwszym Kongresie Liga Narodów nie była oficjalnie reprezentowana. W sekretariacie Ligi obawiano się, aby nie komentowano fałszywie obecności jej przedstawicieli na sali obrad, na której mogły paść słowa nie zawsze przyjemne dla ucha moźnych tego świata. Przyczepiono się również do formalistycznego argumentu, że na Kongresie są reprezentowane mniejszości narodowe z Niemiec, podczas gdy Rzesza nie wstąpiła jeszcze do Ligi. Nie mamy potrzeby dowodzić, że były to scholastyczne próby uniknięcia drażliwej sytuacji, niejednokrotnie bowiem już odbywały się pod auspicjami Ligi Narodów zjazdy międzynarodowe, w których brały udział Niemcy.

Traktaty w Locarno przewidują zresztą wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów jeszcze w końcu roku bieżącego. Na posiedzeniu marcowym Rady Ligi Narodów delegat gabinetu berlińskiego będzie już zasiadał w charakterze stałego jej członka.

Problem mniejszościowy stanie się wówczas aktualny z dwóch przyczyn. Niemcy zostaną przyjęte do Ligi, jakkolwiek nie podpiszą ani traktatu, ani deklaracji w sprawie własnych mniejszości; z drugiej strony Niemcy będą usiłowały wystąpić w roli protektora mniejszości niemieckich w innych państwach.

Nie kwestionując bynajmniej tego moralnego prawa, Liga Narodów będzie wówczas musiała zająć się losem mniejszości narodowych w Niemczech, co niewątpliwie wpłynie na przyspieszenie akcji, mającej na celu radykalne zrewidowanie dotychczasowej procedury oraz zgeneralizowanie prawa mniejszości na wszystkie państwa europejskie.

Niefortunne pomysły p. Galwanowskiego podczas ostatniego Zgromadzenia Ligi przeobraża się wówczas w całkiem nowe koncepcje prawa międzynarodowego.

* * *

„Kurier Polski” podaje ciekawe cyfry o wielkości naszej emigracji:

W r. 1924 wyemigrowało z Polski 52.255 osób (w r. 1923 — 12.421). Z tej liczby 22.511 przypada na emigrację kontynentalną, 29.744 zaś na emigrację zamorską. Emigracja zamorska zmniejszyła się w r. 1924 z powodu znacznego zmniejszenia się emigracji do Stanów Zjednoczonych, emigracja zaś kontynentalna z powodu zmniejszenia się emigracji do Francji, Palestyny — 5.724 (w roku 1925 tylko 1.978), do Argentyny — 5.590, do Stanów Zjednocz. Ameryki — 4.290, do Brazylii — 2.513, do Kanady 2.271, do Kuby i Meksyku 1.973, do innych krajów 3.320.

Wśród emigrantów kontynentalnych było 11.343 mężczyzn, 79 kobiet i 6.893 dzieci, wyznania rzymsko - katolickiego było 28.088 osób, mojżeszowego 1.857, grecko - katolickiego 150 osób, prawosławnego 458, ewangelickiego 232. Według zawodu było 7.156 robotników niewykwalifikowanych, 4.942 rolników, 2.775 górników, 983 przemysłowców, 734 służby, 138 wolnych zawodów, 70 handlowców.

W imigracji do Francji, która dała w r. 1924 — 223.635 osób. Polacy stoją na drugim miejscu po Włochach (97.577 osób).

Wśród robotników cudzoziemskich w Niemczech w r. 1924 (ogółem 121.825), Polacy stanowili 84 proc. (w rolnictwie 90 proc.), w przemyśle 35 proc.).

Reemigrowało do Polski w r. 1924 14.360 osób (6.629 reemigrantów zamorskich i 823 kontynentalnych). Repatriantów było w pierwszym półroczu 1924 r. 13.748, w II. półroczu repatriacja była bardzo mała.

Z ogólnej liczby repatriantów było 7.614 Polaków, 1.379 Rosjan, 751 Białorusinów, 173 Ukraińców i Rusinów, 97 żydów. W okresie 1916 do 1924 repatriacja objęła 1.264.731 osób, w tem 491.713 Białorusinów, 469.553 Polaków, 123.883 Ukraińców i Rusinów, 122.674 Rosjan i 33.439 żydów.

* * *

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Mężowi memu, a w szczególności Duchowieństwu wojskowemu, ks. generałowi Boguckiemu, generałom-lekarzom Zielińskiemu i Bałabanowi, Korpusowi oficerskiemu 40 pp., wszystkim Kolegom śp. Zmarłego i Przewielebnym SS. Nazaretancom, Gronu profesorickiemu i uczniom Zakładu — składam serdeczne podziękowanie.

9019
Janina Gargulińska z dziećmi.

MIECZYSLAW OPALEK.

U bibliopelów lwowskich*)

Po starą książkę sięgam ze wzruszeniem.

Zda mi się, że to nakryty kamieniem
Ojców proch... Czas ją poczerpnął i
kruszy,

Lecz pełna w sobie nieśmiertelnej
duszy.

Ledwie otworzył żółtkę karty,
[stysze:]

Ktoś do mnie mówi poprzez wieków
[cisze:]

Mówi przedewszystkiem autor. Poważnie i z namaszczeniem wywodzi swe racje, lub ucieśnienie rozwija anegdotę frywolną. Mówi prześliczną gędbą języka ze złotej epoki Kochanowskiego czy Skargi, lub makaronizmów pstre fatałaszkii rozwiesi, aż słabo się robi. Kocha się w jędrnej prostocie, a wtedy tytuł zbuduje zwarty w treści i formie, lub przesadę za piękno mając, nagromadzi chwalcę niepoprawny wielką mnogość słów napuszystych i zwrotów powykręcanych wymyślnie, aż z tego panegiryk nieraz arcyśmieszny urośnie.

*) Ustępy pod powyższym tytułem są ułamkiem większej całości. Pominęte we fejletonach źródła i literatura przedmiotu uwzględniane będą w pełnej mierze w książkowym wydaniu. P. a.

„Poprzez wieków ciszę” mówi ze starej książki autor przedewszystkiem. Mówią jednak i inni.

Z poza leniwej tłoczni, bardzo prostej i niewymyślnej w swojej konstrukcji, wychyli się z „winkelakiem” w reku łmć pan typograf starej daty, w sta roświeckim berecie na głowie.

Za nim jakby w asyście, sunie jeszcze ta i owa zacna persona.

Po gdy tłoczona skórę dawnej okładziny ze smakoszoństwem bibliofila gładzić pocniemy, z mroku pomarłych stuleci wyjdzie ku nam z kotlikiem pełnym kleju poważny compactor vel ligator librorum.

I wyjrzy ku nam niskiedy z dalekości czasu właściciel książki, gdy na cyfrę jego, odcisk herbu czy mieszczańskiego gmerku w książce się natknieny.

Aby w kompanii zacnej nikogo nie brakło, wysunie się z kolei za nimi postać jeszcze inna, z okularami może na nosie, a będzie to łmć pan księgarz dawnego autoramentu, bibliopola, librarius, venditor librorum, zwany też czasem w starych aktach z polską ksią żnikiem.

O takich to książnikach opowiadać będziemy. W pochodzie kultury niepodłe i nieostatnie przypało im miejsce, bo chociaż oni handlarze tylko, to jednak za przedmiot handlu wzięli towar zacny, nasiona ducha, kwiaty natchnień i wiedzy owoce soczyste.

Księgarze lwowscy... Było ich niemało przejezdnych i na stałe we Lwowie osiadłych. Ze starych aktów, z inwentarzy majątkowych powylawia ich nazwiska przez skrybów miejskich nieraz przekrecone, badacz dziejów oczyszczonych.

Był Lwów miastem możnem, metro polią handlu, pomostem łączącym zachód z barwnym i bogatym orientem. Patrycjusz lwowski żył nie tylko dostatnio, ale rad się otaczał przepychem; życie wyścielał nie tylko miękkim kobiercem wygody, ale i po złotą nić komfortu sięgał, zapatrzonej we wzorzyste desenie przepysznych wschodnich altembasów. Typowy jako mieszczanin w radzie i w zwadzie, zapobiegliwy jako kupiec, bywał patrycjusz lwowski nieraz mocno pieniądze, że wygodzić mógł łatwo i wygadał nieraz w potrzebie nie jeno szlachcie, a nawet Królowi Panu Miłościwemu.

Lwowskie inwentarze mieszczańskie wyliczają nierzadko wszelaki sprzęt drogocenny, srebra i tkaniny, ale na honor Lwowczyków podnieść to trzeba, iż w inwentarskich spisach nie braknie często i znakomitych ksiąg, przepysznie nieraz oprawnych.

Czyż mogło być jednak inaczej w tem mieście, gdzie kupiec niejeden zanim jeszcze puszczał się za towarem w kraje orientu, poprzód na zachodzie w akademiach sławnych Padwy i Bolonii erudycji szukał i dopiero dyplom dok-

torski pewną ręką dzierząc, stawał za ladą, mistrz wagi i łokcia.

Dla wygody takich to majątnych a światłych odbiorców, byli we Lwowie stale osiadli księgarze. Więc Piotr z Lubeki (1474) i Piotr inny z Poznania (1559), więc Hanusz Brikyer (1573) i Balcer Hübner zarówno księgarz i introligator (1582—1591), zaczem z Krakowa Jurko (1584—1596) i Jakób Brezyna vel Prezyna (1589—1591), wreszcie Erasmus (1584), Cecylia Górecka, Jakób Wirowski z Lublina, Albert Małczkiewicz (1632), tegoż imienia Łychowski (1658), Jan Podtylicki i Andrzej Dobrzyc. Mieni się ów Dobrzyc bibliopola królewskim i nie bez racji, bo dekretem, wydanym w Jaworowie 27 kwietnia 1682 roku, zamianował go król Jan III. swoim bibliopola nadwornym i przywilej wystawił, iż wolno mu sprzedawać „księgi w rozmaitych woluminach mniejszych i większych, tak oprawne jak nieoprawne, w nowych i starych wydaniach, bez żadnego wyjątku, dalej rubrycelle, ka lendarze mniejsze i większe, otwarcie i publicznie tak we Lwowie, jako i w innych miastach Królestwa, na jarmarkach i poza jarmarkami, jednakże bez uszczerbku swobody obcych księgarzy, którym w czasie jarmarku lwowskiego na św. Agnieszkę wolno „sprzedawać książki wszelakiego rodzaju”.

(C. d. n.).

List z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“.)

Zakopane, 18 października br.

Od kilkunastu lat, w różny sposób próbowano w Zakopanem rozwiązać kwestię teatralną. O ile chodzi o stronę zewnętrzną tj. o salę i scenę, rozwiązał ją wprawdzie w dość prymitywne, ale na razie stosunkom Zakopanego odpowiadający sposób, właściciel hotelu „Morskie Oko“, o ile chodzi o stronę wewnętrzną tj. zespół aktorski, to problem ten ulegający różnym fluktuacjom i różnym kolejom, dotąd nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany.

Sięgając pamięcią w ubiegłe dwadziestolecie, przypominam sobie wysiłki Zewerowicza, E. Rygiera, Müllera, Dante Baranowskiego, w kierunku stworzenia w Zakopanem stałej sceny — a dalej wysiłki różnych zespołów amatorskich o więcej lub mniej wydatnych rezultatach, wszystkie one jednak nie osiągnęły właściwego celu i po krótszych lub dłuższych wysiłkach ginęły nierzadko już w samym zaraniu.

Teatr w Zakopanem, aby żyć i mieć powodzenie nie śmie na sobie nosić piętna teatryku prowincjonalnego, nie śmie być parodią teatru — ale musi stać na tej samej wyżynie co teatry stołeczne, a o ile chodzi o zespół artystyczny i dobór repertuaru powinien je nawet przewyższać.

W Zakopanem ludzie organizujący teatr, wyobrażają sobie, że dając taki zespół, staranną oprawę dekoracyjną i nawet zreczne odtworzenie jakiejś zeszło lub zeszłorocznej premiery — zdobędą publiczność. Nie-szczęśliwie zapominają o tem, że publiczność do Zakopanego jest rozkapryszona na stołecznych scenach i że te wszystkie: Pytle, Grzebień, szyldkretowe, Spadkobiercy itd. widziała w sto razy lepszej oprawie scenicznej, przed rokiem, miesiącem...

Rezultatem są pustki na sali i pustki w kasie.

Ratując sytuację jeszcze tylko to, gdy zespół jest amatorski i z racji jego amatorstwa i stosunków miejscow. imprezy jego bywają popierane, przez ludność miejscową.

Przykładem tego jest duże powodzenie jakim się cieszą przedstawienia tutejszych zespołów amatorskich:

„Towarzystwa teatralnego“, / które grywa sztuki realistyczne i „Sekcji teatralnej Tow. Sztuki Podhalańskiej“, która grywa sztuki formistyczne, przeważnie St. I. Witkiewicza.

Nie wglębiając się dalej w problem teatralny. Zakopanego nie mogę pominąć milczeniem obecnych stosunków teatralnych, gdyż weszły one ze względu choćby na nazwisko Witkiewicza w stadium, które może zainteresować nawet szerszą publiczność.

Z wiosną tego roku zawiązało się tu „Towarzystwo teatralne“ Przysła pili do niego ludzie ze „sfer literacko-artystycznych i inteligentkich. Na pierwszy występ dano Witkiewicza „Wariat i pielęgniarz“. Sztuka na wskróś formistyczna narobiła dużo wrzawy i wywołała w prasie miejscowej zaciętą polemikę. Po paru tygodniach, coś się zaczęło psuć w tym państwie duńskim. Wystawienie przez część zespołu Tow. teatr. komedji Winawerowskiej „Roztwór prof. Pytla“ wywołało rozłam. Zwolennicy czystej formy z Witkiewiczem na czele odśmiali się od Towarzystwa i stworzyli własny zespół przy Tow. Sztuka Podhalańska. Tak tedy mamy obecnie dwa zespoły i dwa teatry. Początkowo tolerowały się one wzajemnie — obecnie po wystawieniu przez realistów marnej komedji Kesslera „Grzebień szyldkretowy“, wobec wystąpienia agresywnego, pioniera czystej formy St. Ign. Witkiewicza na łamach „Głosu Zakopiańskiego“ przeciw tego rodzaju występom teatralnym, walka przybrała na ostrości.

ALEKSANDER MOISSI

Że walka ta będzie ostra, świadcza końcowe słowa artykułu Witkiewicza w nr. 41 „Głosu Zakopiańskiego“ — brzmią one:

„Oświadczam, że mimo oficjalnej zgody między odłamami zakopiańskiego „teatryku“, obawy tego rodzaju, jak ów miśczęsny grzebień, a raczej pila, będą starał się tępić wszelkimi sposobami: namową, artykułami, mowami publicznymi i prywatnymi oraz publicznymi awanturami i nie cofnę się nawet przed zrecznym udaniem samobójstwem“.

Jaki będzie jej rezultat łatwo przewidzieć. Wyjdzie on tylko na korzyść publiczności i podniesienia się artystycznego poziomu wystawianych sztuk.

Realistyczne „Tow. tatrzańskie“ finansowo dość silnie stojące zapowiada w sezonie zimowym cały szereg

Z TEATRU NOWOŚCI.

Śpiewak własnej niedoli.

Sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem Ossipa Dymowa

Autor wtorkowej premiery w Teatrze Nowości, Ossip Dymow, nie jest postacią nieznaną w teatralnym świecie europejskim. Przed wojną grano z dużym powodzeniem w jednym z teatrów Reinhardta jego dramat „Nju“, w którym między innymi okłaski zbierał nasz niedawny gość, Aleksander Moissi.

Nie wiem, czy Dymow ma krew żydowską w swoich żyłach, czy też jego sztuka jest tylko rezultatem przenikliwego wglądu w środowisko żydowskie, jak to niegdyś uczyniła u nas Zapolska, pisząc swoją „Małą Schwarzenkopf“ i „Joję Firulkesa“. W każdym razie małomiasteczkowy światek żydowski przedstawiony tu został z wielkim obiektywizmem, sine ira et studio, zgodnie z ustaleniami regułami naturalistycznej obserwacji, a nadto, co jest dla dramatu o wiele ważniejsze, autor potrafił znaleźć w tym środowisku silne dysonanse, które doprowadzają do kolizji i katastrofy dramatycznej.

Dymowa interesuje przede wszystkim zagadnienie potężnej miłości, pochłaniającej i niszczącej indywidualność ludzką. Nju, która porzuciła niekochanego męża, a sama opuszczona została przez kochanka — poetę, ginie wskutek swej nieokiełzanej namiętności. Śpiewak własnej niedoli, muzykant Jossel, syn nosiwody i nędzarza, w którym tkwi artysta o subtelnych uczuciach, zatracił się cały w miłości dla niekochającej go Szejny, a gdy ją utracił ostatecznie wśród szczególnie dla siebie bolesnych okoliczności, zwichnęła się równowaga jego umysłu: póloblakany błąka się po ulicach miasteczka, wyspiewując na skrzypcach swój ból ogromny i przechowywając, jak relikwie, list, w którym niegdyś złożył swej ukochanej tragiczne wyznanie miłości. Jossel staje się postacią legendarną i jako taką przedstawił ją autor w prologu i epilogu, rozszerzając ramy swej naturalistycznej sztuki na rzecz poetyckiego na świat spojrzenia.

Tragedia biednego Jossla staje się zrozumiałą i wzruszającą dopiero na tle psychologii środowiska żydowskiego, wśród którego żyje. Bo, że Jossel zakochał się na śmierć w Szejnie, dziewczynie namiętnej, egoistycznej, Ignającej całą siłą swej dzikiej i dość brutalnej duszy do Szymcia, młodego pureca, syna jej chlebodawcy, który ją uwiodł, ale żenić się z nią niema zamiaru, gdyż szuka żony z posagiem, to rzecz zwyczajna i pospolita. Nastę-

W niedzielę. 25 października 1925
o godzinie 12:30 9031n

PORANEK ŻYWEGO SŁOWA

Nowy program: Liryka chińska. — Goethe. Heine. — Verlaine. — Kasproicz. — Beer. Hoffmann. — Verhaeren — Dante (w oryg.) itd. Popularne ceny miejsc. — Bilety u Seyfartha.

premier. Grywać będzie co tydzień w czwartki. Najbliższa premiera, która idzie 24 bm. będzie „Spadkobierca“ A. G. Siedleckiego — później pójdzie Fredro.

Jak się ułoży przyszłość dla obu zakopiańskich zespołów teatralnych, dziś trudno przewidzieć. Są dobre chęci, dobre nawet bardzo dobre siły i szerokie plany — ale czy to wszystko wystarczy?

Teatr w Zakopanem ma duże i zupełne inne zadanie i cele i o ile chodzi o wyższość obu zespołów, to bezwzględnie wysiłki Witkiewicza i tow. raczej na większą zasługują uwagę. Przynoszą one z sobą coś nowego, coś co może być dla przepięknych atrakcją, a co właśnie i głównie w Zakopanem chodzić powinno.

Karol Kwaśniewski.

ta, przepełniona liryzmem specyficznie żydowskim, jest dokumentem niepospolitego artyzmu autora.

P. Stefan Michulowicz, jako Jossel, dał postać pełną prawdy, poezji, naprawdę sympatyczną i wzruszającą. Sceny pisanie listu, oświadczeń bolesnych o rękę Szejny i końcowego zachwiania się jego równowagi psychicznej, wywarły głębokie wrażenie. P. Ładosiówna z talentem uwypatniła namiętny i dziki temperament Szejny, jej egoizm i materializm, przeciwstawiający się idealizmowi Jossla. Plytki Szymcio znalazł dobrego interpretatora w panu Pelińskim. P. Bielecki, jako nosiwoda, ojciec Jossla, zasłużył na uznanie za szczerą i umiar swej gry. Powinien był jednak i on i p. Lewicki (kominiarz) akcentować delikatnie intonacją głosu swoje żydostwo, bo tego wymagał nie tylko zewnętrzny ale i głębszy charakter sztuki. Zatarcie tych cech rasowych u większości grających było brakiem reżyserji p. Barwińskiego, zresztą udatnej Panie Pille-rowa i Rowińska grały bez zarzutu, podobnie jak p. Czaki (komicznie dobroduszny faktor). Mniejsza role i scena zbiorowa aktu ostatniego wypadły dobrze.

Władysław Kozicki.

Zruchu wydawniczego.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polską R. Polonickiego we Lwowie.

Sokolnicki M.: Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914—1918. — 25.—

Galle L.: Wojciech Bogusławski i repertuar teatru polskiego do roku 1794. — 9.—

Benoit P.: Koenigsmark, powieść. — 4.80. Rocznik orientalistyczny, T. II. 1919—1924. — 12.—

Rolland R.: Jan Krzysztof I. Świt. Poranek. Młodzieniec. — 9.—

Szulc-Golska B. Dr.: Bibliografia przekładów polskich z literatury francuskiej. — 5.—

Marcius Szymon z Pilzna: O szkołach czyli akademjach. Książki dwójce. 1551. Przekład A. Danysza. — 12.—

Sewer: Bratnie dusze, powieść. — 4.80.

Kobleta w sztuce. Album, 53 reprodukcji najwybitniejszych malarzy współczesnych. 55.—

Klemensiewicz Z.: Biblioteka podręczna nauczyciela języka polskiego. Nauka o języku. — 1.50. 9035

* „Lot Polski“. Ukazał się Nr. 25 (10) za październik tego wykwińskiego miesięcznika lotniczego, który udoskonala się z każdym numerem i śmiało już dziś może rywalizować z najlepszymi wydawnictwami tego rodzaju za granicą. Na bogatą treść tego zeszytu, zawierającego 24 kolumny druku, składa się, jak zawsze, szereg doborowych artykułów i 19 interesujących fotografii.

* Szczegółowy program nauki. Skromny druk (formularz) noszący tytuł: „Szczegółowy program nauki“ wydała Książnica Nauczycielstwa Szk. Powszechnych (Lwów, Snopkowska 4). Podając w ręce nauczycielstwa to wydawnictwo, ułatwia się nadzwyczajnie pracę, ale mimo to nie stwarza szablona, którego nie wolno widzieć w dziedzinie nauczania. Dobrze obmyślane rubryki po ich wypełnieniu dadzą przejrzysty obraz planowej pracy zawodowej. Przypuszczać należy, że nie tylko samo nauczycielstwo przyjmie bezwzględnie tę nowość, lecz że i władze szkolne polecają wprowadzić ją nie tylko jako pożyteczną, ale jako konieczną ułatwienie w ujednolicieniu rozkładu materiału naukowego.

* Nr. 19. Ustawy i rozporządzenia. — Sp. Prof. Artur Antoni Kühnel (z portretem). — Dr. M. Thulke: Przekroje trójkątne i pięciokrotne dla belek żel. betonowych (3 rycin). — Domaszewski: D sprawie przepisów rysowania przekrojów podłużnych — przekrojów kołowych (5 rycin). — Dr. Kuryłło: Zastosowanie betonu łamego w budownictwie betonowym. — Przewłaski: Uwagi do projektu ustawy o wykonywaniu praktyki inżynierskiej i o Izbach inżynierskich. — Regulacja miasta Prasnysza. — Plan sytuacyjny regulacji m. Kazimierza i m. Prasnysza. — Wiadomości. — Recenzje i krytyki. — Bibliografia i Różne.

Miejski urząd dla walki z gruźlicą we Lwowie.

Pod tym tytułem organizuje Zarząd miasta nową instytucję, która ma na celu ująć walkę z gruźlicą w mieście naszym w sposób, odpowiadający nowoczesnym wymogom nauki i doświadczenia.

Ze zestawień statystycznych wynika, że śmiertelność z gruźlicy we Lwowie nie jest większą niż w innych miastach polskich, jest jednak znacznie większa niż w miastach, które już przed kilku dekadami systematyczną walkę z tym strasznym nieprzyjacielem rodzaju ludzkiego podjęły. Stało się to np. w Danii, gdzie na 10.000 mieszkańców umierało przed 30 laty 23 mieszkańców na gruźlicę, a od roku 1921 umiera tylko 10 mieszkańców, podczas gdy np. w Warszawie umierało w 1916 roku 48, w 1917 roku 78, w 1918 — 63, w 1919 — 45, w 1920 — 23 a w 1921 już tylko 20 mieszkańców, we Lwowie zaś w 1919 umarło 77, w 1920 — 42, w 1921 — 30, w 1922 — 30, w 1923 — 30, w 1924 — 26 a w 1925 (obliczając z pierwszego półrocza) 25 mieszkańców.

Zadaniem nowoczesnego sposobu walki z gruźlicą jest nie tylko leczenie i nieuszkodzanie chorych suchotnikami, lecz — i to głównie — ratowanie dzieci przed zarażeniem, a zarażone przed zachorowaniem. Zarażają się najłatwiej niemowlęta i to wyłącznie prawie od swej chorej matki (ojciec i współmieszkańcy odgrywają znacznie mniejszą rolę, a mleko gruźlicze i i dziedziczenie nie gra żadnej roli) a z liczby tych zarażonych zabiera śmierć kolosalny, bo aż 80 procent, przed osiągnięciem jednego roku życia. Z dzieci zarażonych, które dożyją drugiego roku, umiera już tylko 10 proc., w 3 i 4 roku życia już tylko 5 proc. a w późniejszym wieku 1—2 proc. Główna akcja walki z gruźlicą winna się zatem zwrócić przeciw zarażaniu niemowląt.

Walkę tę prowadzi miasto za pomocą Miejskiej Poradni dla Matek niemowląt (Chorążczyzny nr. 22 i filja w szpitalu izraelickim), która przyjmuje co roku około 800 świeżych dzieci w opiekę, (koszt tej instytucji prawie 20 tysięcy złotych) i za pomocą Miejskiego Zakładu dla niemowląt w ul. Kadeckiej, gdzie utrzymuje 100 łóżeczek dla niemowląt kosztem 115.000 zł. Miasto nasze współdziała również bardzo wydawnie w akcji zapobiegania zachorowaniu zarażonych dzieci przez udzielanie subwencji na lecznicze kolonie, kołom rodzicielskim, na dożywianie dzieci w szkołach, ochronkach, itd. Subwencje te w roku bieżącym wyniosły poważną kwotę przeszło 60.000 zł. Jeżeli uwzględnimy zatem pracę tylu prywatnych ochronek, zakładów opiekuńczych dla niemowląt i działów tak w wieku przedszkolnym jak i w wieku szkolnym, przychodzimy do przekonania, że walka z gruźlicą prowadzona jest w naszym mieście z całą intensywnością — brak jej było jednak dotychczas centralnej jakiejś organizacji urzędowej.

Fatalnie natomiast przedstawia się we Lwowie sprawa leczenia suchotników: w szpitalach istniejących brak 16 łóżek, w sanatorium w Hołosku zaledwie 20 łóżek — suchotnicy umierają musząc w własnym domu i siejąc dokoła siebie zarazki strasznej choroby przez szereg miesięcy. Leczeniem ich, jak długo chodzić mogą, zajmuje się wzorowo urządzona poradnia Towarzystwa Walki z gruźlicą w Poliklinice na ul. Lindego i poradnia w szpitalu izraelickim. O budowie nowych szpitali i sanatoriów na razie nie ma mowy (choć ciążą myślą o tem Wydział Krajowy i Kasa chorych), na razie poruszoną jest myśl zbudowania przynajmniej jednej „leżalni leśnej“ w którymś z podmiejskich lasów miejskich.

Zadaniem nowego Urzędu dla walki z gruźlicą będzie ujęcie rozstrzelonych dziś usiłowań tak społeczeństwa, jak i Zarządu miasta w celową, świadomą celu pracę. Ustanowionym będzie oso-

by do tego celu lekarz, któremu przydane zostaną wyszkolone sanitariuszki miejskie. Zadaniem ich będzie opiekować się pod kierownictwem lekarza tak chorym jak i jego otoczeniem, a przede wszystkim chronić otoczenie chorego od zarażenia się gruźlicą. W tym celu zostanie zaprowadzonym rejestr chorych, a sanitariuszki odwie-

dziać będą rodziny chorych, ostrzegając je i ucząc jak żyć mają, aby nie uległy zarażeniu a względnie aby nie rozchorował się ktoś, kto nie zdołał się ochronić się przed zarażeniem się. Urząd ten utrzymywać będzie ścisły kontakt ze wszystkimi istniejącymi już w mieście instytucjami, prowadzącymi walkę z gruźlicą.

Obcy o Locarno.

Na temat Locarno powstaje już literatura... Niemnie parę tygodni — miesięcy, a publicysta, poważnie pojmujący swoją służbę polityczną, będzie mógł skompletować o niem sporą biblioteczkę podręczną. O Locarno piszą względnie, będą pisali politycy czynnie organizujący życie współczesności, prawnicy, filozofowie-pacyfiści, powieściopisarze i fejtystyści, dla których rozkoszne tło przyrody szwajcarskiej, na którym dokonało się zbieranie zwycięzców w największej wojnie dziejowej ze zbrodniarzami z nad Marny i z pod Verdun — stanowić będzie niewyczerpane źródło motywów.

Na razie rzecz jest zbyt nowa, świeża, ledwie zrumieniona na patelni dyplomatycznej... Jeszcze nieporą na uogólnienia. Jeszcze niewiadomo jak się wobec paktu „kwiatu pomarańczowego“ zachowają parlamenty lub np... dominia brytyjskie. A może Locarno podzieli losy... protokołu genewskiego?... Chyba nie. „Największy mąż stanu“ — tak Chamberlain'a nazywa nasz minister spraw zagranicznych, przepełniony entuzjazmem dla wszelakiego... kompromisu — nie byłby wówczas podjął się roli arazera tego wzruszającego pojednania „zwycięzców ze zwycięzonymi“... W każdym bądź razie jednak, dzisiaj są tylko parafy nazwisk ministrów — teraz głos mają parlamenty i opinia publiczna.

Na razie więc notować można tylko impresje o Locarno, rejestrowane w prasie, która zależnie od swojej przynależności światopoglądowej i partyjnej uśmiecha się to radośnie to melancholijnie do nowonarodzonego łobuza lokarneńskiego. A że — jak wiadomo — gros pracy świata jest jeszcze skupione w rękach wielkiej finansjery, liberalizmu rozmaitych odcieni i zdeklarowanych... pacyfistów, którzy na porządku rzeczy lokarneńskim obiecują sobie zrobić świetny interes (na... pokojowej drodze... arbitrażu, oczywiście!!) — przeto, rzecz jasna, ma Locarno naogół „dobrą prasę“.

Dzień parafowania umów oznacza się jako datę historyczną, mówi się z najwyższym uznaniem o mężach stanu, którzy parafując układy, uwiecznili się w ten sposób w dziejach świata.

Wedle „Daily Telegraph“ zdobyła delegacja niemiecka dzięki swemu zachowaniu się i sposobowi traktowania omawianych spraw zaufanie dla szerości zamiarów niemieckich. Rząd niemiecki mimo junkierskiej opozycji twar do dążył do zamierzonych celów i zasługuje na uznanie. Także i... Hindenburgowi należy się wdzięczność, gdyż i on nie mało przyczynił się do zbliżenia niemiecko-francuskiego. Co do polsko-niemieckiego układu, to według interpretacji tego pisma, Francji dozwolono przemaszeraować przez zdemilitaryzowaną strefę w razie zaatakowania Polski. Nie jest tylko jasnym, kiedy to prawo może być zastosowane.

„Times“ w artykule pt. „wreszcie pokój!“ piszą: „Wczoraj przedstawiciele mocarstw, które przez 11 lat ze sobą walczyły, podpisali rzeczywisty pokój. To, że spokój w Europie zapewniony jest na pewien okres (!) czasu, oznacza w dzisiejszym stanie Europy olbrzymi krok naprzód. Chamberlain niepomylił się, gdy nazwał Locarno właściwym (!) kongresem pokojowym. Wojna wreszcie skończyła się i zaczyna się coś nowego (!) Moralny wpływ Anglii na pacyfikację Europy, został oficjalnie uznany. Cały świat został zmieniony przez dobrowolne porozu-

mienie mocarstw. Zobowiązanie do wspólnej, pokojowej pracy, oznacza koncentrację narodowych energii, które przez wojnę zostały rozproszone. Zawarcie paktu jest nie tylko słupem granicznym w historii Europy, ono oznacza także odbudowę Anglii i restaurację brytyjskiego prestiżu w całym świecie“.

Jak widać więc, pisma angielskie nietają, że Locarno było „zrobione“ dla ratowania i podparcia chwiejącego się imperjalizmu brytyjskiego i że W. Brytania na paktach zawartych robi pierwszorzędny interes.

„Westminster Gazette“ patrzy na rzecz może z lepszym wyczuciem rzeczywistości. Punkt ciężkości znaczenia Locarno widzi pismo to we wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Wszelkim układom papierowym zawsze grozi niebezpieczeństwo, że stracą swą siłę. L. Narodów natomiast istnieć będzie a trwałość jej najlepiej — zdaniem tego pisma — zabezpiecza pokój.

Prasa francuska — jak już kilkakrotnie w naszym piśmie zaznaczano — jest podzielona w ocenie paktu. Prasa bloku narodowego nazwała go „układem międzynarodowej finansjery“ i widzi w nim likwidację traktatu wersalskiego, prasa liberalna, lewicowa wszelakiego autoramentu (wyjąwszy komunistyczną) odnosi się do umów lokarneńskich przychylnie i z uznaniem.

Royalistyczna „Action Francaise“ jest niezadowolona z paktu i dowodzi, że Niemcy wychodzą z Locarno zwycięzcami.

Podobnie „L'Avenir“ niema zaufania do układów i wyraża przekonanie, że Niemcy wyszli na układach o wiele lepiej od Francji.

Bardzo stanowczo stwierdza klęskę Francji w Locarno „Echo de Paris“.

„Eclair“ woli oczekiwać na konkretne rezultaty układów, które będąc na razie papierowymi, są bez znaczenia.

W „Matinie“ natomiast senator Jouvenel uważa, że Europa po raz pierwszy od zawarcia pokoju wersalskiego, może spokojnie odetchnąć. Każde państwo może widzieć w umowach lokarneńskich gwarancję swego bezpieczeństwa. Teraz jest już rzeczywisty pokój a nie — jak dotychczas — zawieszenie broni. Niejesteśmy naprawdę tak naiwnymi — pisze p. Jouvenel — abyśmy wierzyli, że dzieło pokoju jest już dokonane, zadowolamy się jednak postępowaniem polityki pokojowej.

„Oeuvre“ uważa, że Locarno jest pełnem chwały zakończeniem polityki pokojowej, uprawianej przez Francję, polityki, której linie wytyczne zaznaczone zostały już na konferencji w Cannes.

Prasa włoska na ogół przychylnie — choć bez żywszego interesu — odnosi się do paktów.

„Popolo d'Italia“ pisze, że układy umożliwiają pokój i gospodarczą odbudowę Europy. Teraz powinny przyjść na porządek dzienny zagadnienia gospodarcze (sprawy surowców i kolonii).

„Corriere della Sera“ uważa, że w Locarno zwyciężyła Liga Narodów. Niema teraz ani zwycięzców ani zwyciężonych. Niemcy i Francuzi mogą być po równi z wyników konferencji zadowoleni.

Prasa niemiecka przyjmuje układy w Locarno entuzjastycznie. Nawet opozycyjna prasa nacjonalistyczna z trudem ukrywa radość z powodu wyników konferencji, twierdząc, że naogół są one do przyjęcia. Prasa rządowa,

liberalna i republikańska rozplywa się wprost w pochwałach dla rządu, dla pp. Luthra i Stresemanna, może także i dlatego, aby przez wyolbrzymienie zdobyczy lokarneńskich osłabić krytyczny rozmach „nieprzejednanych“. Niemcy podnoszą z tryumfem, że w układach dzięki zabiegom niemieckim została stwierdzona istotna różnica między granicami zachodnimi i wschodnimi, że podczas, gdy granica z Francją i Belgią została przez Niemcy zagwarantowana, to granica z Polską gwarancji niemieckiej nieotrzymała.

„Berliner Tageblatt“ pisze, że została stworzona ententa niemiecko-angielsko-francusko-włoska. Oświadczaliśmy — powiada to pismo — że nieuczynimy żadnej próby, aby orężem granic na zachodzie zmienić. Układ w Locarno nie stanowi jednak żadnej przeszkody dla przyszłych usiłowań, aby przez środki pokojowej dyplomacji, przez porozumienie się z innymi zainteresowanymi narodami osiągnąć usunięcie istniejącej niesprawiedliwości.

Wiemy, iż nadto dobrze, jakie perspektywy z poza obsłonek przyszłej „pokojowej dyplomacji“ niemieckiej wyzierają. Zapowiedź rewizjonistycznych usiłowań terytorjalnych na wschodzie niemieckim miłości się niemal w każdym dzienniku niemieckim bez względu na upodobania polityczne. Odnosi się wrażenie, że podjęcie tych usiłowań miłości się na pierwszym miejscu porządku dziennego niemieckiej polityki polokarneńskiej. Gorące czasy nadchodzą...

Pozostaje wreszcie prasa czeska. Ta dosyć solidarnie uważa układy lokarneńskie a zwłaszcza traktat arbitrażowy czesko-niemiecki za korzystny za równo dla pokoju europejskiego, jak przede wszystkim dla Czechosłowacji, choć np. berneńskie „Lidove Noviny“ wyraźnie oświadczają, że Niemcy zgola nieprzyrzekli, iż granice ze swymi sąsiadami uważają po wszystkie czasy za nienaruszalne. Na ogół wyczuć można w ujęciu wyników lokarneńskich przez prasę czeską, stempel elastycznej, akomodującej się zrezygnie do wytwarzanej sytuacji, indywidualności politycznej p. Benesza, którego słusznie nazwałby można czeskim Briandem.

* * *

Rzecz to charakterystyczna, że po za frazesem pacyfistycznym, nikt prawie dotychczas nie zajął się innymi, istotniejszymi niewątpliwie i głębszymi motywami ideologicznymi układów w Locarno zawartych. Dotknęła ich zaledwie nacjonalistyczna prasa francuska („układ międzynarodowej finansjery!“ ale może najlepiej wyczuła je poważna prasa polska, która na ogół zgodnie (w przeciwieństwie do prasy innych krajów) zajęła wobec Locarno stanowisko ostrożne i krytyczne. Fakt ten tłumaczyć sobie należy nie tylko stwierdzeniem przez naszą prasę niewątpliwych, realnych niebezpieczeństw, które układy te nam grożą. Polska kultura polityczna wskutek doświadczeń tyłuletniej niewoli, może najmniej jest znieprawiona amoralnymi następstwami liberalnego systemu myśli politycznej i dlatego może właśnie najtrafniej, instynktownie wyczuwać prawdę ideologii moralnej lokarneńskich układów.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Ostrzeżenie.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, Oddział we Lwowie niniejszem powtórnie podaje do wiadomości P. T. Abonentów Sieci Telefonicznej iż wydawnictwo Spisu Abonentów na rok 1926 zostało powierzone firmie „Kresy“ Polskie Biuro wydawnicze w Warszawie i zarazem ostrzega, iż „Raportarż telefoniczny“, wydawany przez P. B. P. „Orbis“ jest robiony bez żadnego porozumienia się z P. A. S. T. i nie ma nic wspólnego z mający wyjść z druku oficjalnym Spisem Abonentów Lwowskiej i Borysławskiej Sieci telefonicznej.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna Oddział we Lwowie 9016n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24. października 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 24 bm., o godz. 3 popoł. „Zaczarowane koło”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu” (premiera).

Niedziela, 25 bm., o godz. 3.30 popoł. „Uciekła mi przepióreczka...” (po cenach zniżonych). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu”.

Poniedziałek, 26 bm. „Zaczarowane koło” — z okazji przybycia wycieczki białoruskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 24 bm., o godz. 3.30 popoł. „Dwaj mężowie Pani Marty” (po cenach zniżonych). — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”.

Niedziela, 25 bm., o godz. 3.30 popoł. Po cenach zniżonych „Noc Antonii”. — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”.

Poniedziałek, 26 bm. „Jej Wysokość Tancerka”.

— Teatr Wielki występuje dziś wieczorem z pierwszą w bieżącym sezonie premierą dzieła operowego. Będzie nią wspólnie arcydzieło wielkiego mistrza tonów, G. Pucciniego, pt. „Dziewczyna z Zachodu”. Przygotowana z nadzwyczajnym nakładem pracy, kosztów i staranności, z pierwszorzędną obsadą zespołu operowego, z pp. Platówną, Sowilskim i Cyganikiem w czołowych partjach, z udziałem wszystkich solistów w mniejszych rolach, w zupełnie nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej, opera ta będzie niewątpliwie wielką atrakcją bieżącego sezonu, budzi też niezwykłe zainteresowanie wśród zwolenników poważnej muzyki i śpiewu. Reżyseria M. Lewickiego, przygotowanie muzyczne J. Lehrera, dają pełną gwarancję, iż dzieło to, wymagające skomplikowanego systemu pracy inscenizacyjnej i nadzwyczaj złożonego aparatu technicznego, odniesie niezawodny sukces artystyczny.

Popołudniu w Teatrze Wielkim, dla młodzieży szkolnej, po cenach znacznie zniżonych, wspaniałe arcydzieło Lucjana Rydla, „Zaczarowane koło” w doborowej obsadzie artystycznej.

— Teatr Nowości daje dziś popołudniu, po cenach zniżonych, szampańską komedię F. Gaudera „Dwaj mężowie Pani Marty”. Wieczorem ukaże się po raz drugi prześliczna sztuka O. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”, pełna wzruszających, serdecznych scen i szczerej poezji, oraz wstrząsających napięć dramatycznych. Sztuka ta świetnie zbudowana, tryskająca humorem, liczących typów rodzajowych środowiska żydowskiego, rozbiekietniona głębokim idealizmem, odniosła na onegdajszej premierze wspaniały sukces dzięki wybornej reżyserii i świetnej grze całego zespołu artystycznego, z mistrzowską kreacją p. Michulowicza w roli tytułowej.

— „Zaczarowane koło” Lucjana Rydla, z pp. Barwińską i Sosnowskim w rolach naczelnych, ukaże się w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim, a to na przyjęcie miłych gości z północno-wschodnich kresów Rzplitej, tj. wycieczki białoruskiej, która zjeżdża na zwiedzenie Lwowa.

— Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza członków i sympatyków na herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godz. 6.30 wiecz., w lokalu przy ul. Osolińskich 11. Aktualny referat wygłosi p. Maria Demelówna.

— Staraniem Org. Nar. Dzielnicy VI. m. Lwowa wygłosi p. poseł dr. Marcelli Prószynski dziś, w sobotę, w sali Szkoły Jordanowskiej przy ul. Listopada 1. 52 wykład pt. „Jakie są nasze zadania państwowe?” Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— Walne zgromadzenie Ligi Katolickiej przy kościele OO. Bernardynów odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 3 popoł. w IV kl. gimn. Bernardyńskiego, wejście od ul. Wałowej.

— Uczestników I. Zalogi Obrony Lwowa, zamieszkałych stale we Lwowie, wzywa Rada nadzorcza do jawienia się jutro, w niedzielę, o godz. 10 rano, do lokalu przy ul. Zitelnej 7, na zebranie w sprawie udziału w uczczeniu Nieznanego Żołnierza i 7-miej rocznicy rozpoczęcia bojów listopadowych.

— Koło lwowskie Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zagranicą im. A. Mickiewicza podaje do wiadomości, że walne zebranie członków Koła odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 18.30, w kancelarii notarialnej p. reagenta Holuba, ul. Hetmańska 10. Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego, wnioski członków.

— Zarząd Koła TSL. w Zniesieniu zaprasza członków tegoż Koła na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godz. 5 popoł. w sali Czytelni TSL. (w mieście), ze statutowym porządkiem dziennym. W walnem zebraniu mogą wziąć udział tylko ci członkowie, którzy wpłacili wkładki.

— Wyższe Kursa Ziemiańskie we Lwowie. Nowy rok szkolny rozpoczyna się na I. i II. roku Wyższych Kursów Ziemiań-

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Komisja Zbiórkowa na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwaliła przeprowadzić zbiórkę uliczną w niedzielę, dnia 25-go października br. Zbiórka odbędzie się za specjalnym zezwoleniem Księdza Arcybiskupa Twardowskiego, we wszystkich kościołach, ponadto po całym mieście, w tramwajach, kawiarniach etc. W dalszym ciągu przeprowadzi komisja zbiórkowa zbiórkę także w dniach 29, 30 i 31 października br.

Komitet Obywatelski dla uczczenia Nieznanego Żołnierza podaje do ogólnej wiadomości, że puszki i legitymacje do zbiórki na dzień 25 października wydawać się będzie w Miejskiej Kasie Oszczędności przy ul. Wałowej, w sobotę dnia 24 października od g. 16-tej do godz. 18-tej. Zbiórkę przeprowadzi szereg najpoważniejszych organizacji i grono ofiarnych pań z przewodniczącą p. Prezydentową Neumannową na czele, które stanowią Komisję zbiórkową, a które urządować będzie w niedzielę 25 bm. bez przerwy w M. Kasie Oszczędności od godz. 8.

Sprzedż nalepek iluminacyjnych — odbywa się w kiosku TSL. przy pl. Halickim, ponadto w aptekach, księgarniach, cukierniach, sklepach papierowych i w większych firmach kupieckich. Nalepki po cenie 10 groszy, cho ragiewki po cenie 10 groszy, odznaki pamiątkowe po cenie 10 groszy.

Sprzedż wydawnictw Komitetu od bywa się we wszystkich większych księgarniach i w biurze Komitetu przy ul. Wałowej 1. 16.

Biuro Komitetu prosi wszystkie chóry lwowskie o zaopatrzenie się w kantatę na chór męski 4-głosowy: słowa Rossowskiego, muzyka Soltysa, oraz pieśń Prąglowskiego-Stadlera pt. „Polski Nieznany Żołnierz”.

Sarkofag na zwłoki Nieznanego Żołnierza. W dniu 22 bm. przywiózł do Lwowa z Warszawy p. W. Łopacki sarkofag przeznaczony na zwłoki Nieznanego Żołnierza. Sarkofag składa się z trzech trumien: 1 sosnowej tzw. „żołnierki”, w której będą spoczywać zwłoki Nieznanego Żołnierza, 2 metalowej i 3. ostatniej — zewnętrznej — z czarnego dębu. Sarkofag, jest ozdobiony dwoma orłami i czterema rozpiętymi skrzydłami, które podtrzymują trumnę, odlanymi z brązu i posrebrzanymi. Wymiary sarkofagu: długość 2.25 m., szerokość w głowie 90 cm., wysokość w głowie 1.5 m., szerokość w nogach 65 cm., wysokość w nogach 75 cm. Waga sarkofagu 230 kg. Sarkofag został spo-

skich we Lwowie, dnia 3 listopada br. W tym dniu odbędzie się uroczyste otwarcie Kursów. Wykłady rozpoczynają się dn. 4 listopada br. Wpisy na I. rok studiów przedłożone zostały do dn. 15 listopada br.

— Biblioteka Słuchaczy Prawa U. J. K. we Lwowie wzywa kolegów, którzy wypożyczyli w ubiegłym roku skrypta prawnicze z Komisji Skryptowej, do zwrotu tychże w przeciągu trzech dni od niniejszego ogłoszenia. Godziny urzędowe Biblioteki Słuchaczy Prawa codziennie od 5 do 7 popoł. w lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 5a, parter.

— Posiedzenie organizacyjne Towarzystwa Miłośników Historii Medycyny odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 6 wiecz., w sali Polikliniki, ul. Lindego. Zagajenie prof. dr. A. Bednarskiego; wybór Zarządu; dr. Józef Fritz: Z najnowszych źródeł do dziejów pediatrii, referat. Goście mile widziani.

— Kurs wyrobu artystycznych sztucznych kwiatów, urządzony staraniem O. N. IV. rozpocznie się w pierwszych dniach listopada br. Wpisy i informacje w lokalu organizacji przy ul. św. Piotra 1. 17, od 5—7 wieczorem.

— Aleksander Moissi. Na życzenie kilkuset osób, które na pierwszą audycję genialnego artysty bilety otrzymać nie mogło, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 12.30 przedpołudniem „Poranek żywego słowa”. Nowy program obejmuje m. in.: lirykę chińską, utwory Goethego („Śmierć Fausta”), Heinego, Verlaine’a, Kasprowicza, Verhaerna, Beer-Hoffmana i

urządzony według projektu artysty Ostrowskiego z Warszawy, a wykonany i ofiarowany przez firmę p. W. Łopackiego z Warszawy, który zobowiązał się również bezinteresownie przeprowadzić prace związane z eks-humacją zwłok Nieznanego Żołnierza i przewiezieniem ich do mogiły w Warszawie.

Udział chórów lwowskich. Chóry lwowskie śpiewać będą podczas uroczystości w następującym porządku: a) w piątek, dnia 30 bm.: O godz. 15-tej „Bard” śpiewa pod batutą dyr. Stadlera na cmentarzu Obrońców Lwowa;

o godz. 16-tej połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry 26 pp. pod batutą dyr. Mieczysława Soltysa, wykonają Kantatę ku czci Nieznanego Żołnierza w Bazylice Archikatedralnej;

od godz. 16.30 do godz. 20-tej naprzemian śpiewają na chórze w Bazylice Archikatedralnej: Chór Akademicki, Chór Techniczny, chór „Echo-Macierz”, chór „Lutnia-Macierz” i Chór Polsk. Tow. Muzycznego.

b) w sobotę dnia 31 bm. o godzinie 9-tej podczas nabożeństwa śpiewa „Lutnia-Macierz”, o godz. 10-tej śpiewa „Echo-Macierz”, „Rotę” pod p. n. i. Mickiewicza po ukończeniu prze mówień Dowódcy OK. VI. gen. dyw. Małczewskiego Juliusza, Wojewody dr. Pawła Garapicha i Prezydenta Miasta Józefa Neumanna.

Podczas przechodzenia dostojnego konduktu na główny dworzec kolejowy śpiewać będą chóry w miejscach postoju: przed gmachem uniwersytetu Chór Akademicki, u wylotu ul. Kopernika obok głównej poczty Chór Drukarzy lwowskich; przed politechniką Chór Techniczny; przed głównym dworcem Chór Warsztatowców i Maszynistów PKP.

Popołudniu przed głównym dworcem śpiewają: o godz. 17.30 Chór Techniczny; o godz. 18-tej Chór Akademicki, o godz. 19 Chór „Echo-Macierz”; o godz. 19.30 Chór „Bard”; o godz. 20-tej Chór Warsztatowców i Maszynistów PKP.

Próba połączonych chórów z orkiestrą 26 pp. odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11-tej w Towarzystwie Muzycznym pod batutą dyr. Mieczysława Soltysa.

W Biurze Komitetu przy ul. Wałowej 1. 16 pobrać można nuty do Kantaty w godzinach od 9—10. W tym też czasie udziela chórów wszelkich wyjaśnień sekretarz Związku.

t. d. oraz jako clou produkcji wyjątki z Dantego, „Boskiej Komedii” (w oryginalu). Entuzjastyczne przyjęcie wielkiego artysty w całej Polsce, głosy prasy, oraz tłumny udział publiczności w produkcjach Moissiego świadczą o wielkiej sztuce tego dziś najświetniejszego artysty europejskiego. Celem udostępnienia produkcji najszerzszym sferom oraz młodzieży. Biuro koncertowe ustanowiło popularne ceny miejsc. 9030

— Zmarli we Lwowie. Lany Tadeusz, syn urz. Zw. B. Kr., 1. 4, pawilon zakazne; Misurak Marja, żona woźnego poczty, 1. 62, Bartosza Głowackiego 11; Tarnawska Bronisława, żona urz. Zakł. ubezp. od wyp., 1. 36, ul. Częstochowska 36; Czmiel Józef, woźny, 1. 59, Piekarska 16; Helm Olimpia Karolina, bez zaj., 1. 72, Sapieny 15; Kuspisz Józefa, córka zarobn., 1. 13, Kordeckiego 30; Kot Marja, 1. 40, Instytut med. sąd.; Babin Wilhelm, syn służący, 4 tyg., Torosiewicz 28; Knysz Andrzej, handlarz, 1. 27, Instytut med. sąd.; Dumycz Dymitr, rolnik, 1. 44, szp. powasz.; baron Jorkasch-Koch Michał, em. radca dworu, 1. 67, Podwale 3; Sala Władysław, praktykant kancel., 1. 18, Instytut med. sąd.; Mazur Janina, córka woźnicy, 2 i pół mies., Inwalidów 23.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Zygmunt Piechowski z Borysławia; Zygmunt Czarkowski z Kozłowy; Adam Niedzielski ze Śledziejowic; Emanuel Hof z Warszawy; Ludwik Idzikowski z Warszawy; S. Markus z Łodzi; Jadwiga Tarnowa-

WIERSZEM.

Socjalistyczny poker.

Wiemy, że każdy w ludzi pospolitych [tłumie,
Pracuje dla ojczyzny, jak może, jak [tłumie.

A przedwczoraj, na Radzie, wobec [mnóstwa osób,
Radny Majewski odkrył nowy pracy [sposób.

Oto mąż ten wymowny, szczerzy i o- [tworthy,
Dla dobra społeczeństwa ponoś grywał [w karty.

Gdy się przed kilku laty wpisał do M. [S. O.,
Co wieczór tam przychodził i siadał [na krzesło.

I — jak mówią — zaczynał swojej pra- [cy system:
Zasługiwał się Polsce pokerem lub wi- [stem.

I harował tak znośnie nocami całymi —
Czego człek nie uczyni dla ojczystej [ziemi!

Siedząc z pełną dolarów albo franków [teka,
Grał na pohybel wrogom ojczyzny, en- [dekom.

Gdy przegrał, szedł do Szczyrka: „Na- [pisz o mnie proszę,
„Jakie dla towarzyszy ofiary ponoszę“.

Gdy wygrał, mawiał pośród cudzych [fortun zgłiszczy:
„Proletariat ma pracę kapitalizm niszc- [czy“.

Aż uznawszy swych zasług na tem po- [lu morze,
Kupił sobie dom (z cegły, a nie z kart, [broń Boże)...
Janek.

ska z Sniatynki; Adolf Dorthener z Krawowa; A. Goński z Łodzi; Krido Hechter z Namslau; Siegfried Lichtenstein z Züllchau; Leopold Kulka z Wiednia; Zygmunt Karney z Granicy.

Hotel Krakowski: Antoni Wiekier z Niska; Jeffrey Douglas Harford Dick z Paryża; Emil Simonet z Colombes; Władysław Athenstaedt z Tarnopola; Józef Nadzieja z Rzeszowa; Aleks. Wilhelm Lutze-Birk z Rygi; Stanisław Zardecki z Warszawy; Paweł Ebert z Tuttlingen; Konstanty Narell z Warszawy; Piotr Łopacki z Warszawy; Michał Chraniewicz z Dubna; Wilhelm Neubauer z Wiednia; Franz Bischoff z Wiednia; Michał Ryniewicz z Wiednia; Ludwik Kubiński z Krakowa; Władysław Szalasny z Białej; Stanisław Kost. Józef Luniewski z Warszawy.

— Z życia towarzyskiego. W dniu dzisiejszym o godz. pół do 4 po południu w kościełku św. Zofii pobogostawiony zostanie związek małżeński p. Eli Grabskiej córki Ministra dra Stanisława Grabskiego, z p. Henrykiem Głassem z Warszawy. Młodej Parze załącza Redakcja naszego pisma jak najserdeczniejsze życzenia.

— Tydzień Akademika. W czasie od 4. do 11. listopada br. odbędzie się IV z rzędu na terenie całej Rzeczypospolitej, a drugi w obrębie województwa Wschodniej Małopolski „Tydzień Akademika”. Honorowy Komitet Tygodnia Akademika, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa wyłoni z siebie na posiedzeniu dnia 6. bm. Komitet Wykonawczy z prezesem dr. W. Hamerskim na czele, który przystąpił do zorganizowania Tygodnia Akademika we Lwowie. — Przygotowany jest cały szereg imprez wśród których największą atrakcją stanowi loteria Tygodnia Akademika, w której co piąty los wygrywa. A są do wygrania tak drogie nie fanty, że 50 gr. (gdyż tyle będzie kosztować pojedynczy los), każdy zapewne ofiaruje, tembardziej, że czysty dochód przeznaczony jest dla Akademika Polskiego, który niejednokrotnie u-

dowodnił, że w potrzebie jest zawsze pierwszym w szeregu.

— **Spółeczeństwo nasze** zaczyna coraz lepiej oceniać znaczenie morza dla potęgi państwa. Liga Morska i Rzeczna pragnąc szerzyć energiczną propagandę morza, zwróciła się do kupców miasta Lwowa z prośbą o umieszczenie w swoich sklepach wywieszek Ligi Morskiej i Rzecznej, i o przyjęcie blozków na które składać będzie można do wolne datki na cele Ligi Morskiej i Rzecznej. — Budujemy silną flotę wojenną i handlową a zapewnimy Ojczyźnie pomyślną przyszłość! — Liga Morska i Rzeczna zwraca się do Społeczeństwa Miasta Lwowa z gorącym wezwaniem, ażeby kupować towary tylko, w tych sklepach, które mają u siebie wywieszki i blozki Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **Oddział Lwowski Ligi Morskiej i Rzecznej** podaje do wiadomości publicznej, że „Ognisko Oficerskie“ Korpusu Lwowskiego przystąpiło gremialnie na członka Ligi Morskiej i Rzecznej. — Oddziału Lwowskiego. — Wyrażamy nadzieję, że ten obywatelski czyn „Ogniska oficerskiego“ znajdzie licznych naśladowców.

— **Z ruchu kolejowego.** Przewidziany w ściennym rozkładzie jazdy tutejszego okręgu ważnym od 5. lipca 1925 r. kurs wagonu bezpośredniej komunikacji między Lwowem i Krynica przy pociągach pośpiesznych Nr. 204 (odjazd ze Lwowa 18.20) oraz przy pociągu Nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8.20) w czasie od 1. grudnia 1925 r. do 31. maja 1926 r. uruchomiony będzie już z dniem 1. listopada b. r. do 14. maja 1926.

— **Ginacy świat weliikutów.** Mnożąca się we Lwowie ilość dorożek automobilowych stanowi dotkliwą konkurencję dla dorożek konnych. Wyrazem tego jest fakt, że dorożkarze przedłożyli Dyrekcji policji nową, zniżoną taryfę jazdy. Wedle nowej taryfy (która wymaga jeszcze zatwierdzenia Województwa) będzie kosztować: dorożka parokonna w dzień i w nocy za pojedynczą jazdę z punktu na punkt zamiast 1'50 — 1'10, dorożka jednokonna zamiast 1'10 — 80 gr., jazda do i od dworca dwukonką zamiast 4 zł. — 2'50 zł., jednokonką zamiast 3 zł. — 2 zł., do rogatki miejskich oraz do oznaczonych miejsc, jak: na Zamek, Targi Wschodnie, Rzeźni miejskiej itp. zamiast 3 zł. — 2'50 zł. i zamiast 2'40 zł. — 2 zł. Jazda spacerowa za pierwsze pół godziny 1'80 zł. i 1'40 zł., za dalszy kwadrans 90 gr. i 79 gr. Za pakunek po nad 20 kg. 25 gr. — Mnożące się taxis stwarzają zresztą konkurencję także między sobą, wskutek czego właściciele aut zaczynają domagać się „numerus clausus“. Oczywiście jest ta konkurencja dla publiczności korzystna, bo sprowadza siłą faktu ceny jazdy do właściwej miary, udostępniając ten środek lokomocji także niezamożnym.

— **Z Rady miejskiej.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania wspomnieć jeszcze należy odnośnie do dyskusji teatralnej, że w dramacie gaże wahają się między 750 a 200 zł., w operze najwyższą gażę (2500 zł.) pobiera tenor Sowłski, inne gaże wahają się między 900 a 250 zł.; w operetce najwyższa gaża wynosi 1.200 zł., w balecie 700 zł., członkowie corps de balletu pobierają po 150 zł. (baleci liczą ogółem 17 osób, a nie jak przez pomyłkę zecera wyszło wczoraj — 71 osób). Prócz projektowanych pierwotnie 282 osób zaangażowano dodatkowo — i Rada miejska to wczoraj zatwierdziła — 5 osób, a mianowicie Sosnowskiego, Miłowską, Hafińską, Czajkowską i Pelińskiego. Poza tem uchwalono kupić od Rządu dwa skrawki gruntu, a mianowicie: przy ul. św. Jaka wielkości 4 i pół ha. oraz grunty przy ul. Bema 2 i pół ha. na cele Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej. Gmina odstąpi następnie Spółdzielni ten grunt po cenie kupna. — Uchwalono też 100-procentową podwyżkę podatku od środków lokomocji. Autom ciężarowym i dorożkom automobilowym przy znano stawkę ulgową.

— 6 —

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** — Nieznani sprawcy, usiłowali wczorajszej nocy, włamać się do składu skór

Chaji Schwam przy ul. Gródeckiej 1. 16 — lecz spłoszeni przez przechodnia — zbiegli — zabierając ze sobą wyłamaną już sztabę żelazną wraz z kłódkami. — Baruch Herzig kupiec zamieszkały przy ul. Sadownickiej 1. 11a doniósł policji iż nieznani sprawcy po rozbiciu kłódki od strychu skradli ze strychu znaczną ilość bielizny. — Aresztowany został Salomon Schwarz za kradzież talasu (i talas kradzie „swój“ — „swemu“!) na szkodę Oziasha Müllera. — Aresztowano Franciszka Winiarza, karanego i notowanego, za kradzież garderoby i bielizny wartości 200 zł. — na szkodę Kanoliny Breitwieser przy ul. Ormiańskiej 1. 4.

— **„Czuwaj“ strzelił do włamywaczy.** Władysław Bochniak strażnik Towarzystwa „Czuwaj“ oddał wczorajszej nocy strzał z rewolweru za trzema osobnikami, którzy usiłowali włamać się do sklepu galanterijnego Oziasha Meiselsa przy ul. Rzeźni 1. 1. Włamywacze uszli pogoni strażnika, którego strzał chybił celu.

— **Oszustka i oszust.** Jan Cwer, majster szewski, zamieszkały przy ul. Na Bałkach 1. 21 doniósł policji iż przed dwoma miesiącami zbiegła z domu rodzicielskiego Kanolina Danika 16 lat licząca i od tego czasu dopuszcza się oszustwa na szkodę domoszącego w ten sposób, iż pisze kartki na pobór rozmaitych towarów i podpisuje go na nich, zarządzając poszukiwania doprowadzili do ujęcia oszustki.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Wasyła Łucimalka, pobitego ciężko w czasie sprzeczki przez Jana Jendraka. — Przywieziono dalej Annę Oślak, zarobicie, która dzięki własnej nieostrożności uległa ciężkiemu potłuczeniu.

— **Życie ludzkie — ofiara zaniedbania środków ostrożności.** Ekspozytura policyjno-sledcza pociągnęła do odpowiedzialności Hermana Landaua, wła-

ściciela młyna i tartaku w Koziełnikach, gdzie wskutek zaniedbania środków ostrożności — zginął onegdaj Franciszek Czarny, 16 lat liczący chłopak. Zajeżdżony był on przy cyrkularce, a gdy w pewnej chwili pas zesunął się z koła rozpedowego — Czarny usiłował złożyć go przy pomocy drążka, którym tak nieostrożnie obchodził się, że drążek wetknięty w sprzączkę koła uderzył go w brzuch, skutkiem czego chłopak upadł nieprzytomny na ziemię a przewieziony do tutejszego szpitala powściągnięty w trzy godziny później wyzionął ducha.

— **Z kręgu żydowskich interesów.** Firma „Filip Taube i Ska“ — mająca przy ul. Trzeciego Maja skład komisowy wyrobów łódzkich, oskarżyła wozaraj w Ekspozyturze policyjno-sledczej niejakiego Joela Schapira, który przed kilku miesiącami otworzył sklep przy ul. Legionów 1. 41 — pobrał od powyższej firmy za 3.000 zł. towaru, który w części rozsprzedał, przyczem firmie nie uiszczał należnej kwoty. Szwa-gier Schapiry, Lasel Thumlin zgłosił się u wierzycieli z oryginalną propozycją, by zgodzili się na 50 procent opustu należnej kwoty, spłacalnej na długoterminowe weksle, których naturalnie pośrednik podpisać nie chciał. Firma wniosła przeciw obu doniesienie do Ekspozytury.

— **Zegarek, przed rokiem zgubiony w Teatrze Wielkim.** Stefania Habel, zamieszkała przy ul. Na Bałkach 1. 6, zdeponowała w Ekspozyturze policyjno-sledczej złoty zegarek bransoletkowy, zgubiony między 11—12 rzędem w sali Teatru Wielkiego.

— **Za nieprawy pobyt w Polsce oraz za brak dokumentów** przytrzymano wczoraj Wasyła Bordiniuka, pochodzącego z Rosji sowieckiej. Bordiniuka aresztowano. Możeby tak zająć się „jarmużkowcami“ z tamtej strony Zbrucza, żerującymi na naszym życiu gospodarczym!

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Trzy koncepcje.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, jak podczas rozprawy przeciwko Jaegerowi i tow. rozwijano przed Trybunałem rozmaite koncepcje na temat z jakiej organizacji wyszedł plan zamachu. Już podczas śledztwa przeciwko Mykietynowi i tow. na interwencję posłów sjonistycznych zjechali z Warszawy funkcjonariusze policji politycznej (jeden z nich był urzędnik oddziału solnego wydziału kraj. we Lwowie), którzy z miejsca postawili koncepcję, że zamachu dokonała ruska partja komunistyczna. Koncepcję tę potwierdził wynaleziony przez Dwornickiego Mykietyn, delegaci z Warszawy przeprowadzili śledztwo no i triumfowali, bo Mykietyn wskazał na Pańczyszyna. Koncepcja ta upadła, gdy Mykietyn skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia za fałszywe zeznania i oszczerstwo. Mimo to obrońcy w procesie Jaegera, a zwłaszcza dr. Grek i dr. Landau, podtrzymywali ją, bo potrzebna im była do rozprawy przeciwko Steigerowi. Gdy się więc pojawił wczoraj na rozprawie szef policji politycznej p. Swolkien, powołany na świadka na całym inne okoliczności, obrońcy skorzystali ze sposobności, aby wysunąć na tapet jeszcze raz owe koncepcje. I oto ku rozpaczy obrońców p. Swolkien nie potwierdził możliwości, aby zamachu dokonali komuniści, wysunął jednak dwie nowe koncepcje, a to: ruskiej organizacji nacjonalistycznej i zamachu indywidualnego nie wykluczając, że Steiger mógł być zamaskowanym komunistą.

Na tem tle odbyła się na wczorajszej rozprawie olbrzymia dyskusja. Wobec tych koncepcji zbłądła tak uwykuplana dotychczas postać Olszańskiego, któremu z taktycznych względów obrońcy na wczorajszej rozprawie poświęcili bardzo mało uwagi.

plan zamachu i czy przeprowadzamy w tym kierunku badania.

Przewodniczący uchylił te pytania ze względu na to, że świadek nie został na te okoliczności powołany, a jedynie na to, czy Pasternakówna wskaże stanowczo na Steigera czy nie.

Znawca czy świadek.

Wobec tego obrońca odniósł się do Trybunału z wnioskiem o zadawanie pytań w tym kierunku.

Prokurator przeciwnił się temu wnioskowi, bo obrońcy nie pytają o fakty, ale zwracają się do świadka o wyjaśnienia, jako znawcy. Świadek nie może znać motywów zbrodni Steigera, więc nie może również udzielić wyjaśnień w tym kierunku.

Trybunał po naradzie uchwalił przesłuchać świadka co do spostrzeżeń świadka z wykluczeniem osobistych poglądów.

Koncepcje.

Przewodniczący zapytuje więc świadka, czy nie zastanawiano się nad motywami zamachu, z jakich kół mógł wyjść plan jego wykonania.

P. Swolkien w długim wywodzie wyjaśnia, że istniały rozmaite koncepcje. Świadek mając pewien urzędowy materiał wyrobił sobie pewną koncepcję. Za podstawę brał nietylko rok 1924, ale poprzednie lata i materiał urzędowy, jaki miał do dyspozycji.

Zapatrzywanie subiektywne.

Zastanawiając się nad celowością zamachu, nie znając dokładnie przeprowadzonego we Lwowie śledztwa policyjnego i sądowego świadek subiektywnie był skłonny do koncepcji, iż zamach wyszedł z nacjonalistycznych organizacji ruskich. Zdaniem Swolkiena zamach nie wyszedł z odłamu komunistycznej partji zach. Ukrainy, gdyż w szeregu odezw i ulotek partja ta zastrzega się przeciw wszelkiemu terrorowi, aczkolwiek nie zapiera się pewnych zamachów indywidualnych, jak np. na śp. Cechnowskiego.

Badając działalność nacjonalistycznych ruskich organizacji można się przeekonać, że ta organizacja występowała nieraz agresywnie, zdaniem więc świadka ale również subiektywnie chciała zademonstrować przeciwko prez. Wojciechowskiemu, gdy po raz pierwszy przybył do Lwowa.

Stosunek organizacji żydowskich do rządu.

Na pytanie prokuratora świadek przedstawia stosunek rozmaitych organizacji żydowskich do rządu.

Świadka interesuje specjalnie ta strona stosunku o ile wchodzi on w konflikt z kodeksem karnym. Do takich należy lewica „Poalsjonistów“, która jakkolwiek nie przyjęła do trzeciej międzynarodówki, jednak przyjęła kierunek skrajnie komunistyczny.

Zamaskowany komunistą.

Stow. „Makkabea“, do którego należał Steiger było legalne i działalność jego nie była zwrócona przeciw rządowi. Nie można jednak wykluczyć, czy Steiger nie był zamaskowanym komunistą i czy zamach w tym wypadku nie był indywidualny.

Ruskie organizacje wojskowe.

Co do istnienia ruskiej organizacji wojskowej, to niewątpliwie organizacja taka istniała, występując pod nazwą „Centralnej organizacji bojowej“ i działała na terenie Małopolski.

Świadek słyszał o tem, iż z Przemysła miała przyjść kartka z ostrzeżeniem, iż w stow. „Nasz Prapor“ wylosowano jednego z członków do zamachu.

Świadek jednak nie spotkał się z organizacją o takiej nazwie, sądzi, iż gdyby taka organizacja istniała, miałby o niej jakieś informacje.

Znowu Olszański.

Świadek miał wiadomość o Olszańskim. Mianowicie Komenda Policji po-

Wczoraj przesłuchano drugiego klasycznego świadka p. Francosową, która zeznawała wprost odmiennie od p. Pasternakówny. Zeznania tego świadka są o tyle znamienne, że poparł je bardzo niejasno jedyny świadek, który miał widzieć rękę odzianą w rękaw brązowego koloru. Wprawdzie inne szczegóły, które podniósł świadek na pierwszej rozprawie byłyby ten rękaw przedstawiły w innym kolorze, świadek ów jednak je zapomniał.

A więc nie „zdaje się“.

Świadek Marian Swolkien, naczelnik wydziału policji politycznej przy Komendzie głównej w Warszawie. Świadek był 6 września we Lwowie i zetknął się na policji z Pasternakówną, Francosową, Steigerem. Świadka wysłano dla zbadania, czy nie popełnił w śledztwie jakichś uchybień. Był z nim podinsp. Sawicki i kom. Kalinowski. Pasternakówna wobec świadka potwierdziła, że widziała Steigera, jak rzucił bombę. Była na miejscu i widziała ruch ręki Steigera. Mówiła stanowczo, że uważa Steigera za sprawcę. Nie mówiła „zdaje się“ czy „podobny“, ale ten sam.

Obr. dr. Grek: Czy Pasternakówna demonstrowała ruch ręki?

Świadek: O ile mi się zdaje, nie określała bliżej ruchu, tylko opisała ogólnie. Zresztą nie było to przesłuchanie protokolarne, tylko insp. Łukomski chciał zapoznać świadka z głównym świadkiem wypadku.

Obr. dr. Grek: Jak pan naczelnik sądzi, czy po przesłuchaniu p. Pasternakówny sprawa była jasna?

Przew.: Uważam to pytanie za niedopuszczalne. Proszę pytać o fakty, a nie o wrażenia.

Mimo to obrońca dr. Grek postawił świadkowi szereg pytań na temat, czy zamach był politycznej natury, z jakich kół zdaniem świadka wyszedł

litycznej w Katowicach przesłała mu wiadomość, dostarczoną przez konfidenta, jak zaznaczyła jeszcze, niewypróbowanego, jakoby w Bytomiu zgłosił się niejaki Teofil Olszański i podał że jest sprawcą zamachu na p. Prez. Wojciechowskiego.

Świadek wiadomość tę przesłał Komendzie Pol. Państwowej we Lwowie.

Na wniosek obrony przewodniczący odczytuje pismo, w którym Główna Komenda Pol. woj. śląskiego donosi, o owym rzekomym zamachowcu. Mianowicie jeden z konfidentów policji polit. w Katowicach mający styczność z policją niemiecką wydobyl z tej policji odpis dokumentu, według którego w dniu 2 października został schwytany w chwili nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej koło Bytomia niejaki Teofil Olszański i zeznał, iż z ramienia ruskiej organizacji wojskowej popełnił zamach na p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5 września 1924, później pozostawał pod opieką tej organizacji, aż wreszcie szczęśliwie dostał się do granicy niemieckiej. Ów Olszański dysponował znaczniejszą gotówką, którą otrzymał od tej organizacji.

Olszański oświadczył dalej że jedzie do Nowaka, który również ze względów politycznych uciekł do Niemiec i prowadzi tam biuro propagandy antypolskiej, która istnieje również we Lwowie i innych miastach. Policja niemiecka po poinformowaniu się, że ów Nowak mieszka w Berlinie dała Olszańskiemu pozwolenie na wyjazd do Berlina.

Komenda Policji w Katowicach donosząc o tem, zaznaczyła, że wiadomości tej dostarczył konfident jeszcze nie wypróbowany, prosi przeto o zbadańie tych okoliczności dla stwierdzenia czy konfident zasługuje na wiarę.

Brak śladów Olszańskiego.

Pismo to przesłano do załatwienia w grudniu ubiegłego roku. Ekspozyturze policji polit. we Lwowie, która stwierdziła, że we wszystkich trzech województwach wschod. Małopolski nie istniał żaden Teofil Olszański. Nie znaleziono również śladów jakiegos Nowaka, któryby kiedyś wmieszany był w jakąś afere polityczną. Natrafiono na nazwisko Olszańskiego w Tarnopolu, ale jest to inż. Stanisław Olszański, który wprawdzie wyjeżdża często za granicę, znany jest jednak jako człowiek nieposzlakowany.

Tak więc z tym Olszańskim sprawa niejasna.

Jest jednak nadzieja, że może w międzyczasie wypłyną jeszcze jacyś nowi sprawcy.

Odosobniony świadek.

Po przerwie, o godz. 12⁴⁵ przesłuchano dalszych świadków, Francosow i Kowalewskiego.

Św. Aneta z Blausteinów Francos, zawezwana z Wiednia, zeznaje w języku niemieckim.

W dniu przyjazdu swego z Wiednia, w celach przemysłowych, a więc 5-go września siedziała na balkonie kawiarni „De la Paix” około godz. 3-ciej przy drugim stoliku, licząc od strony ulicy Kopernika.

Na balkonie początkowo nie było zda je się nikogo, dopiero później nadeszli jacyś panowie.

Siedząc, obrócona twarzą bardziej do p. Mariackiego, czytała „N. Fr. Presse”. Uwaga jej w pewnej chwili zwrócił tetent przejeżdżającej konnicy. Przenosząc wzrok z czasopisma na przejeżdżający dołem orszak pana Prezydenta, zauważyła podnosząc się energicznym ruchem rękę, wśród gro-na osób znajdujących się na krzywnie szpaleru i to już na jezdni ul. Legionów przed zatrzymanym wozem tramwajowym. Czy owa ręka trzymała czy też wyrzuciła jakiś przedmiot, tego powiedzieć nie może.

W następnym momencie gdy przerzuciła wzrok na przejeżdżający orszak pana Prezydenta, zobaczyła upadający przedmiot bezpośrednio pod balkonem kawiarni, poza powozem p. Prezydenta, który zaczął się palić.

Gluchoniemy przemówił...

Tutejsza Ekspozytura policyjno-śledcza zajęta jest obecnie rozpatrywaniem sprawy Mateusza Senejki, który — jak donosiliśmy onegdaj — dokonał napadu rabunkowego na mieszkanie ks. Damiana Hury, parocha w Kamionce Starej, w powiecie rawskim. Pomimo, że zarówno napadnięty paroch jak i jego kucharka Fediukowa rozpoznali w aresztowanym Senejce sprawcę napadu rabunkowego — Senejko, przystawiony do Lwowa, przez trzy dni z rzędu udawał gluchoniemego, oczy przystanął stale powiekami a na zapytania nie reagował wcale, słowem „grał wariata”. W ten sposób zamyślał zachowywać się przez przeciąg dwóch tygodni, obawiał się bowiem, by nie stanął przed sądem doraźnym.

Senejko przemówił wczorajszej nocy i zaczął składać zeznania — nie przyznaje się jednak do popełnienia napadu rabunkowego na dom parocha w Kamionce. Ciekawe okoliczności towarzyszyły jego aresztowaniu.

Oto w nocy 14 bm. popełnione zostały w Jarosławiu

dwa włamania,

dokonywane w ten sam sposób przy czym w obu wypadkach sprawcy spłoszeni uszli bez łupu. Najpierw włamali się do mieszkania sierżanta żandarmerji, Jana Krawieckiego, a gdy brzęk tłuczonej szyby obudził domowników — sprawcy zniknęli i włamali się zaraz po tem do mieszkania Mojżesa Czaczkesa przy ul. Ostrogskich, gdzie również podejrzany szmer rozbudził domowników, wobec czego sprawcy zbiegli.

O godzinie 4 rano post. Łauka, wracając ze służby obchodowej zetknął się z dwoma osobnikami, dążącymi na dworzec kolejowy, których przytrzymał.

Napad rabunkowy na dom reemigranta amerykańskiego, który ciężko został zraniony.

Głogów, (Tel. wł.) Ubiegłej nocy dwaj zamaskowani i w rewolwery uzbrojeni bandyci napadli w Budach Głogowskich na dom Michała Kobylasza, który niedawno powrócił z Ameryki i uchodził we wsi za człowieka bardzo zamożnego. Sprawcy przez strzechę do stali się na strych, skąd schodami zeszli do sieni. Jeden ze sprawców zbliżył się do Kobylasza, który usłyszałszy szmer w sieniach wstał z łóżka, a

Byli nim Mateusz Senejko, zamieszkały w Lublińcu Nowym i Michał Mielnicki, zamieszkały w Jarosławiu, kilkakrotnie za kradzież karany. Przeprawdzone w ich mieszkaniu w hotelu Europejskim rewizja wykryła futra a u Senejki zegarek. Ponieważ Komenda Policji w Jarosławiu była już poinformowana, że podczas napadu rabunkowego na dom ks. Hury sprawca zabrał zegarek, zupełnie podobny do tego, który znaleziono u Senejki — rabuś znalazł się w matni.

Dochodzenia dalsze stwierdziły, że Senejko wraz z Mielnickim przybył dnia poprzedniego furą z Oleszyc, gdzie policja aresztowała

dwa żydów — paserów.

Izraela Kutschera i Szafroma Schwanna, którzy od Senejki, Mielnickiego i trzeciego ich spółnika, Mikołaja Iwanickiego kupili dwa futra, pochodzące z rabunku u parocha w Kamionce.

Obaj żydzi znając trzech wyżej wymienionych jako niebezpiecznych złodziei i wiedząc, że sprzedane im przez nich futra pochodzą z kradzieży — ponieśli futra na kawałki i przywieźli je do Lwowa. Tu sprzedali owe futra, zamieszkałemu przy ul. Szpitalnej, 1. 68 Adolfowi Gotthebowi za 70 zł.

W ten sposób rabuś Mateusz Senejko wpadł w matnię bez wyjścia. Wraz z nim aresztowała policja Michała Mielnickiego, Mikołaja Iwanickiego oraz dwóch żydowskich paserów, Kutschera i Schwanna. Udaający przez trzy dni głębiego Senejko przemówił, mimo jednak nagromadzonych przeciw niemu dowodów — sprytnie jednakowoż uniknął w swych zeznaniach sprawy napadu na dom parocha w Kamionce.

==@==

gdy gospodarz oświadczył bandytom, że nie posiada pieniędzy — jeden z nich zranił go ciężko w piersi poczem obaj bandyci uciekli.

Jako podejznanego o napad aresztował onegdaj nadkom. Krupa z Rzeszowa niejakiego Stanisława Żmudę krewniaka napadniętego Kobylasza. Żmuda wiedział o tem że Kobylasz posiada dolary a zresztą i inne okoliczności świadczą przeciw aresztowanemu.

pewną nieścisłość ich z obecnymi. — Konfrontowana ze Steigerem wykazała by on był owym człowiekiem, który uciekał ul. Legionów.

Przewodniczący odczytując protokół policyjny zeznał świadka, prostując drogą pytań obecne zeznania, odnoszące się do mniej ważnych okoliczności. Nieścisłość a raczej zmianę zeznań dosyć znaczną zauważyć można było przy opisanu przez świadka ucieczki owych dwu tajemniczych indywiduów.

Otóż zeznając na policji miała p. Fr. określić kierunek ucieczki owych ludzi wprost na bramę Legionów Nr. 1, dziś zaś podaje wzdłuż toru kolei elektrycznej. Szereg pytań stawia pan radca Göttinger, następnie zaś obrońcy.

Dr. Grek: Czy łaskawa pani, uważała a raczej odczuła, że istnieje związek między ową podniesioną gwałtownie ręką a spadającą bombą?

Św.: Tak jest.

Dr. Grek: Czy pani przypuszczała lub wiedziała, że przytrzymany jest żydem?

Św.: Zupełnie nie.

Świadek Adam Kowalewski, przemysłowiec, stał na krawężniku chodnika ul. Legionów, koło sklepu Beyera, bliżej latarni a naprzeciw kantoru Schütz i Chajes. Gdy przejechał pierwszy pluton ulanów, zauważył na wysokości 2—3 metrów po jego lewej stronie, leżący przedmiot od niego na prawo wskos. (N. b. świadek obserwując orszak, musiał się patrzeć

bardziej na prawo). Przedmiot ów, kształtu walca, upadłszy, zaczął się palić. Wyrzutu przedmiotu świadek nie zauważył, więcej zaś nic w tej materji nie ma do powiedzenia.

Jeżeli zaś chodzi o spostrzeżenia poprzedzające przyjazd pana Prezydenta, to stwierdza, iż zauważył oskarżonego którego znalazł z widzenia, przechodzącego w towarzystwie jakiegoś pana z drugiej strony szpaleru, a więc od p. Mariackiego, widział też i p. Pasternakównę, którą mu wskazał jako swoją koleżankę znajomą Grodecki. Tak oskarżonym jak i p. Pasternakówną dalej się nie zajmował.

Przew.: Czy słyszał pan jakie głosy?

Św.: Tak jest, treści ich jednak nie pamiętam.

Dr. Grek: Pan znalazł p. Steigera z widzenia, nieprawdaż. Czy zdradzał on jakiś niepokój?

Św.: Nie, był zupełnie naturalny.

Dr. Landau, ku zdziwieniu przewodniczącego i całego Trybunału korzystając z planu sytuacyjnego, przeciw któremu tak ostro występował, prosi świadka o wskazanie miejsca w którym się znajdował, oraz o określenie na tymże planie, przypuszczalnego kierunku z którego rzucono bombę.

Na tem o godz. 2³⁰ odcroczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Radiofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota 24 października:

Praga. (550). Godz. 17. Trio skrzypcowe koncertowe.

Godz. 20. Wieczór muzyczny oper komicznych.

Berno. (1800). Godz. 17. Trio skrzypcowe.

Godz. 20. „Rusalka” opera Czajkowskiego.

Lipsk. (452). Godz. 16. Koncert orkiestralny.

Godz. 20. Wieczór pieśni i arji operowych.

Monachium. (485). Godz. 17. Koncert kompozycji operetkowych.

Godz. 20. Sonatowy kwartet koncertowy.

Monastyr. (410). Godz. 20. Wieczór koncertowy muzyki straussowskiej.

Rzym. (425). Godz. 17. Jazz-band.

Godz. 20. Koncert wokalnie-instrumentalny.

Barcelona. (325). Godz. 20. Akademia koncertowa.

Sport.

Zuzanna Lenglen w Pradze Czeskiej. W obecności 3000 widzów odbył się tutaj turniej tenisowy z udziałem znakomitej francuskiej tenisistki Zuzanny Lenglen, która dała następujące wyniki: Lenglen—Simetlar 6:0, 6:0; Double—Lenglen—Salm contra panna Cahn—Jan Kożuch 6:2, 6:1.

Mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie Szwajcarski Związek Hokejowy na lodzie postanowił urządzić w roku przyszłym (1926) mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie w dn. 16 i 17 stycznia. Zawody te odbędą się w Davos.

Pierwsze zawody narciarskie w sezonie zimowym 1925/6 r. Sezon sportów zimowych w Norwegii rozpoczął się zawodami narciarskimi w Drontheim, gdzie w ubiegłą niedzielę spadł obfity śnieg na trzy-czwarte metra grubości.

Rigoulot ustanawia nowy rekord w podnoszeniu ciężarów. Na ostatnim popisie ciężarowym w sali l'Empir znany ciężarowiec Rigoulot pobili własny rekord światowy w podnoszeniu ciężarów oburącz rwaniem, który wynosił 121 kg., ustanawiając nowy rekord lepszy od rekordu zawodowego, 123 kg. 500 dkg.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Mediolanie. Na odbytych tutaj zawodach kolarskich, na przestrzeni 100 km., w których uczestniczyli najslawniejsi kolarze świata, zwyciężyła para Girardengo—Bottecchia w 2:37:35, przed Zanaga—Piccini 2:39:34 i Sutter—Notter 2:43:14. Bieg ten skombinowany był w ten sposób, że trasa biegła ulicami Mediolanu, część zaś prowadziła obok drogi żelaznej.

Zwolnienie firm eksportujących przez Ministerstwo Skarbu od obowiązków sprzedaży Bankowi Polskiemu walut eksportowych z tytułu wystawionych przez Oddziały Banku zaświadczeń walutowych, obowiązujące od dn. 19 sierpnia br., z dniem 25 września 1925 zostało przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Bankiem Polskim cofnięte. Wobec notowania obecnie na giełdach krajowych i giełdzie urzędowej kursów bardzo bliskich względem rynkowych, do powyższego zarządzenia odpadła podstawa. Zgodnie z tą zmianą waluty eksportowe z tytułu zaświadczeń wydanych po dniu 25 września winny wpływać bezpośrednio tylko do Banku Polskiego. Waluty zaś z tytułu zaświadczeń wystawionych przed dniem 25 września mogą być również wpłacane do jednego z banków dewizowych.

Sytuacja w przemyśle bielskim. Według sprawozdań Izby Przemysłowo-Handlowej w Bielsku, mimo zbliżającego się sezonu zakupów zimowych, ruch w dziale wełnianym jest w r. b. znacznie słabszy, niż w latach ubiegłych. Zbyt wyrobów wełnianych cechowało pewne wyczekiwanie, które być może stoi w związku z nowo ogłoszonymi przez przemysł wełniany warunkami sprzedaży. Według warunków tych cena kupna w 20 pr. płatna jest w gotówce przy kupnie towaru, zaś 80 pr. w waksłach najwyżej 90-dniowych. Zwrot cła za farby i chemikalia wpłynął na pewne zwiększenie się wywozu, pomimo, że ceny osiągane na rynkach zagranicznych zaledwie pokrywają koszty wytwórczości. Eksport sukna kierował się głównie do Jugosławii oraz na bliski Wschód (Syria). Przemysł jutowy uskarża się na wielkie trudności zbytu i mimo wysiłków nie udało się zwiększyć eksportu wyrobów jutowych zagranicę. Ponieważ z zagranicy nadchodzą w dalszym ciągu odzież i bielizna na poczet kontyngentu przy dawnych niskich stawkach celnych, zbyt wyrobów przemysłu konfekcyjnego nie powiększył się. Nieco korzystniej przedstawiały się konjunktury zbytu bielizny. W dziale tym uświadcznia się tendencja do zwiększenia produkcji gatunków wyborowych. Przemysł kapelusznicy skarżył się na znaczne trudności zbytu.

Z rynku zbożowego. Po dłuższej rezerwie ze strony przetwórców przemysłu mącznego, nastąpiła dalsza realizacja zakupów ziarna na giełdzie zbożowej. Ponieważ na rynku nie było w ostatnich dniach dostatecznej podaży, która dotychczas do stosowywała się do poziomu zakupów, przeto wzmocniła się tendencja na wszelkie gatunki zboża, a zwłaszcza na żyto. Przyczem żyto poszło w cenie od 50 do 75 groszy na q. Płacono za żyto 17—17.50 loco stacja załadowcza, co czyni 18.50—19 zł. franco Warszawa. Ceny pszenicy, owsa i jęczmienia przy dużym popycie i mniejszym zaofiarowaniu — utrzymane.

Kronika zagraniczna.

Rozwój banków komunalnych w Rosji Sowieckiej. W ogólnej sieci instytucji kredytowych w Rosji banki komunalne w ostatnich czasach grają coraz większą rolę. Na dzień 1 października r. b. na terenie Z. S. S. R. znajdowało się 20 takich banków z 36 filiami, podczas gdy na 1 października 1924 było zaledwie banków takich 10 z 14 filiami. W najbliższym czasie jest planowane otwarcie jeszcze 10 takich banków. Operacje czynnych banków komunalnych rozwijają się pomyślnie. Według danych na dzień 1 września r. b. ich bilans wykazał wzrost w ciągu 11 miesięcy o 326 pr.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Rosją a Niemcami. W związku z podpisanym traktatem handlowym pomiędzy Unią Sowiecką a Niemcami, w najbliższym czasie ma być otwarta bezpośrednia komunikacja kolejowa dla ruchu pasażerskiego i towarowego pomiędzy Niemcami a Rosją. Nasamprzód wprowadzone będą bezpośrednie pociągi pospieszne na liniach Leningrad—Królewiec i Leningrad—Berlin.

Polityka banku Rzeszy. W końcu września obrót pieniężny w Rzeszy Niemieckiej wynosił przeszło 5 miliardów marek. Według zdania sfer finansowych Niemiec suma ta stanowi maksymalną granicę emisji usprawiedliwionej obecnym stanem produkcji. Zdanie to podzielane jest przez sferę kierowniczą Banku Rzeszy, który się obawia wzrostu cen w razie dalszego wzrostu obiegu. Pomimo to Bank Rzeszy nie zamierza zmniejszać udzielonych kredytów, tembardziej, że i tak zapotrzebowanie nie zostało pokryte.

Organizacja kapitału w Niemczech. W ostatnich miesiącach w Niemczech daje się zauważyć zanik przyrostu pożyczek kredytowych w bilansach miesięcznych banków niemieckich. Przyrost ten do lipca wynosił miesięcznie 190 milj. mk. niem. Wśród lokat olbrzymią sumę, bo 1.5 miljarda, stanowią lokaty związków publicznych, co wskazuje na nadmierne opodatkowanie.

Bilans handlowy Anglii. Za 9 pierwszych miesięcy r. b. przewaga importu nad eksportem wyniosła 273 milj. £. wobec 217 milj. £. w analogicznym okresie 1924 r., doszła w końcu roku do 344 milj. £. W roku ubiegłym bilans płatniczy Anglii był czynny pomimo bierności bilansu handlowego. W r. b. natomiast wobec wzrostu deficytu bilansu handlowego, jest wiel-

ce prawdopodobnem, że bilans płatniczy Anglii za r. 1925 będzie bierny, ponieważ należności za przewozy morskie oraz procenty od kapitałów, ulokowanych za granicą, nie wystarczą na pokrycie deficytu bilansu handlowego. W związku z tym w City dyskutowana jest obecnie kwestja zaprzestania udzielania pożyczek zagranicznych, pomimo że środki narodowe są wystarczające na finansowanie własnego przemysłu i pozostaje pewna nadwyżka dla zagranicy. Odpływ kapitału jednak, stosowany w dalszym ciągu, może spowodować przykre konsekwencje.

Zastój gospodarczy w Niemczech. Wpływ z podatku obrotowego ma w Niemczech stałą tendencję zniżkową: w ostatnim kwartale r. ub. wpłynęło z podatku 524 milj. mk., w I-ym kwartale r. b. 475 milj. mk., w II-gim kwartale r. b. 394 milj. mk., w ciągu pierwszych dwóch miesięcy III-go kwartału r. b. 279 milj. mk.

(z) Traktat handlowy polsko-estoński. Delegacja estońskiego związku fabrykantów interweniowała u rządu estońskiego za rychłym podpisaniem układu handlowego z Polską, otrzymując zapewnienie, że definitywne podpisanie, któremu dotąd rząd estoński kładł tamę, nastąpi najdalej do Bożego Narodzenia.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 23 październ. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i siedm szesnastych, Paryż 4.23, Bruksela 4.56, Rzym 3.94, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białog.

gród 1.77.62, Madryt 14.32, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 23 październ. (Tel. wł.) Bank przem. 2.10, Unia 4.0, Wytwórnia chemiczna 0.25, Hertzfild Victorius 2.50, Dr. May 20.0, Centrala rolników 0.50, Arkona 0.50, Goplana 1.20, B. Kwilecki i Potocki 3.10.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 23 październ. (Tel. wł.) Londyn 28.90-29, Zurych 85, Praga 563, Berlin 69.25-69.95, Gdańsk (gotówka) 86.89-87.11, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 86.02-86.23, Wiedeń (czeki) 117.15-117.65, Wiedeń (banknoty) 116.80-117.80, Ryga 85.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

ZBOŻE.

Lwów. 23 paźdz. Zastój w obrocie giełdowym i pozagiełdowym, ceny na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja ustalona. — Uspokojenie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50; pszenica czerwona 23—24; żyto 15—15.50; jęczmień browarniany 17—18; owies 16.75—17.75; ziemniaki przemysłowe 3.80—4.20.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 paźdz.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach w dalszym ciągu słaby, utrzymujący na poziomie zł. 6.04.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Zawarto tylko kilka transakcji. Notowano: Dolar ef. zł. 6.04, Nowy Jork zł. 6.04 i pół; Londyn zł. 29.24, Zurych zł. 116.50—116.60, Paryż zł. 26.60—27.00, Praga zł. 17.90.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursa: Dol. amer. zł. 6.02, Dol. kanad. zł. 5.94, Nowy Jork zł. 5.9750, Funt ang. zł. 29.04, Frank szwajc. zł. 115.46, Frank franc. zł. 26.12, Frank belg. zł. 27.31, Lira włoskie zł. 23.76, Guld. holend. zł. 240.90, Kor. czeskie zł. 17.78, Kor. szwedz. zł. 160.40, Kor. duńskie zł. 147.70, Kor. norweskie zł. 131.50, Szylingi austr. zł. 84.50, Marki niem. zł. 142.30.

Na giełdzie akcyjnej ruch słabszy przy kursach naogół utrzymanych. Z akcji bankowych notowano: Hipoteczny 35 gr. Prze myslowy 15 i 15 i pół gr. Chodorów kupowano po zł. 3.95 i 4.00. Z papierów wiedeńskich notowano tylko Sierszą górnica zł. 2.25. Z innych kotowanych Oikos zł. 1.10. W drobnych papierach transakcje w Pezetach po 6 i pół i 7 gr., Polskiej Nafcie 15 i 16 gr., P. T. B. 22 i 24 gr.

Z niekotowanych transakcje na pogiełdzie w Bruggerze po 35 gr., Gazach zachodnich zł. 1.15 i 1.20, Gazach wschodnich zł. 1.30, Jaworznie (100) zł. 6.05, (25) zł. 6.15, Oikosu 55 gr., Banku Polskim zł. 53.90 i 53.50.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.35; Przemysłowy 0.15, 0.15 i pół; Chodorów 4.3950; Oikos 1.10; Pezet 0.06 i pół, 0.07; Nafta 0.15, 0.16; P. T. B. 0.22, 0.24; Siersza górnica 2.25.

Dywidendy w złotych	Kapitał zakładowy w milj. Mkp.	Wartość nominalna w tys. złotych	Mkp.	Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
						23 paźdz.	22 paźdz.	21 paźdz.
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.35	0.34—0.35	0.35—0.36
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0.15—0.15½	0.14—0.14½	0.14
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	—	—	—
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.95—4.00	4.00—4.05	3.95—4.05
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	4.00—4.05	4.08—4.05
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	1.50
—	900	900	1.000	10	Ćmielów	—	—	0.28
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0.60
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	0.18
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	—	1.15—1.20	1.15—1.20
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	0.35
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	1.10	1.10	1.20
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	0.06	0.31—0.32
0.02	500	750	500	25	Pezet	0.06½—0.07	—	—
—	—	1.000	—	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	—	—	Polska nafta	0.15—0.16	—	0.16
—	—	10.000	—	—	Polskie Tow. Bud.	0.22—0.24	0.22	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	—
0.20	600	3.000	700	—	Siersza górn.	2.25	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	—	—
2.06	—	7.500	1.000	100	Tespy	—	—	—
—	528½	—	140	—	Zieleniewski	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	0.35	—	0.35
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	10.30	10.10—10.30	10.15—10.30
—	560	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1.15—1.20	1.15—1.20	1.10—1.20
—	1.000	500	1.000	—	Gazociąg	—	0.11	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	6.05	6.15	6.15
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	6.15	—	6.30
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	6.35
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	0.55	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Oikus	—	—	—
0.16	44	2.016	4.000	10	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	5.500	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szko w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—
8.00	—	100000	—	100	Bank Polski	53.00—53.50	52.00—53.00	51.50—52.50

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 23 października 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.04
Nowy Jork	6.065
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	29.24—29.25
100 „francuskich	26.60—27.00
100 „szwajcarskich	116.60
100 Florinów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	17.90
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Leli rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6.04

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.08	29.15	29.01
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	25.65	25.71	25.59
Praga	17.80	17.84	17.76
Szwajcaria	115.625	115.92	115.33
Wiedeń	84.60	84.81	84.39
Włochy	23.625	23.69	23.56

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 października. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	22.05	Kopenhaga	128.50
Londyn	25.145	Sofia	3.79
Nowy Jork	5.92	Praga	15.97
Belgia	23.72	Warszawa	85.00
Włochy	20.35	Budapeszt	0.725
Hiszpania	74.25	Białogrod	9.20
Holandia	208.65	Ateny	6.17
Berlin	—	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.46
Sztokholm	138.91	Heisingfors	13.07
Oslo	105.75	Buenos Aires	204.00

Tendencja bez zainteresowania.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 22 października. (PAT)

Nowy Jork	484.975	Holandia	1204.50
Francja	111.20	Dania	19.65
Belgia	106.25	Niemcy	20.34
Włochy	122.50	Austria	—
Szwajcaria	25.14	Praga	163.31

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 października. (PAT)

Londyn	111.35	Szwajcaria	443.00
Nowy Jork	22.99	Holandia	923.00
Belgia	104.60	Szwecja	615.00
Włochy	91.00	Rumunia	10.85

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 23 października 1925.

Amsterdam	285.00	Madryt	101.20
Belgrad	12.54	Mediolan	27.72
Berlin	168.72	N. Jork	708.55
Bruksela	32.30	Paryż	29.95
Budapeszt	99.17	Praga	20.98.75
Bukareszt	3.36.75	Sofia	5.10.50
Oslo	143.30	Sztokholm	189.56
Kopenhaga	175.80	Warszawa	117.15
Londyn	34.33	Zurych	136.45

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65—	64.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Zywczyk, Kilińskiego 1. 8936

OFICERSKI płaszcz przepisowy, na watalinie prawie
nowy, tania do sprzedania. Zgłoszenia pod „Oficer-
ski” w administracji Słowa. 8944

WILLA z komfortem z wolnymi dużymi pięcioma
pokojami i kuchnią, osobno słuźbowe pokoje —
cena 40.060 zł. sprzedaje Jaskaniec, Pańska 21, 9-11
8992

SYPIALNIE wiedeńska, salon Biedermayer, szafy, gar-
niture klubowe, salonik jedwab. kryty, sypialnie na
1 osobę sprzedaje tania Hala Aukcyjna, Akademicka
3, telef. 30-54. 9014

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 4611

WILLA nowa w Brzuchowicach, trzy pokoje, kuchnia
stoneczna, weranda, przedpokój, sieni, strych, pi-
wnica. Ogród kwiatowy, 40 drzewek owocowych,
obwód 520 sążni, — natychmiast do sprzedania za
gotówkę. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Alojzy Ja-
cob, Lwów, Zimorowicza 14. 8902

FORTEPIANY Bluthnera, Bösendorfera Förstera i
innych fabryk pianina, fisharmonii zawsze na skła-
dzie sprzedaje najtaniej Hanak, Pańska, 21, Telef.
35-45. 7600

KSIAŻKI różnej treści sprzedam. Spis za poręczeniem
zwrotu posyła: Baal — Mysienica. 8753

LICZNIK samochodowy nowy taxometr sprzedam,
Kurletto, Szumiłskich 8, I. piętro. 9032

KUPIĘ używane biurko meskie i umywalnię. Zgło-
szenia pocztą, Rutkowska, Supińskiego 18. 9034

PRACOWNIA sukien Marij Bourdon-Drobniwiczowa
Zyblikiewicza 12. Wykonuje szybko, wzorowo, tania
panienki do nauki przyjmie. 8913

KAMIENICA dwu piętrowa, cztery pokoje wolne z
komfortem — Parcele sążni 160, 350, 400, 800, 1000,
2400. 6500 sprzedaje Jaskaniec, Pańska 21, 9-11.
9026

WALCE młyńskie Secka dostarcza natychmiast ze
składu „Rolindustria”, Lwów, Fredry 9. 9018

PIERZE i poduszki najsumienniejszy wy-
9028 pełniane poleca
Władysław Weber Lwów
BATOREGO 2.



Przedsiębiorstwo
Handlowo-Przemysłowe
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15

Pianina PETROFA I

Arnolda FIBIGERA

nadeszły 9027

KA1M & SYN

Lwów, ul. Kopernika 16. Tel. 20-45.

ŁÓŻKA ŻELAZNE, wkłady
nowe do łóżek — największy wybór —
9037 najniższa cena
ANTONI HAŁSKI Lwów,
Sobieskiego 3.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

LEKCJE francuskiego i konwersacji Wronowska 6.
I. p. 8988

ZA częściowy wikt udzielię lekcji z niższego gimna-
zjum. Zgłoszenia pod „Student praw” do Admin.
Słowa. 9008

FRANÇAISE bien recommandée. Ayant matinées li-
bres cherche leçons Grochowska 5. Visibles de 9
à 11 matin. 8921

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3. listopada
„Floryde” wyczam swoich uczniów bezpłatnie. Wpi-
sy codziennie od 5-tej, Loeffler, Friedrichów 5, (obok
placu Akademickiego). 9020

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

WYCHOWAWCZYNI rozumiejąca swój zawód po-
szukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia
do Administracji Słowa Polskiego pod: „O-
kres przedszkolny”. 8858

POSZUKUJE szycia w domu prywatnym Pżeźbiarska
1-a w podwórzu drzwi 5. 8979

SZOFER mechanik pierwszorzędna siła poszukuje
posady. Łaskawe zgłoszenia: Słowo Polskie pod
Mechanik. 8995

Mr. PRAWA kawaler rzym. kat. rutynowany urzędnik
administracyjny i koncepcyjny poszukuje posady
najchętniej u adwokata lub notariusza. Zgłoszenia
pod „Precyzja” w administracji Słowa Polskiego.
8671

600 ZŁ. DAM za wyrobienie posady: buchaltera, kasje-
ra, magazyniera, administratora lub innej odpowie-
dniej. Posiadam chlubne świadectwa instytucji Pań-
stwowych i komunalnych. Wiek 32 kawaler. Zgło-
szenia Horodenska (Małopolska) „Miro” poste-re-
stante. 8920

Kalosze i śniegowce

Ceny zachęcająco niskie.

8674

Zamówienia z prowincji

szwedzkie oryg. „TRETORN”
nadeszły do

Magazynu „CHIC”

Lwów, L. Sapiehy 27. Tel. 28-02.
odwrotną pocztą za pobraniem.

ODDZIAŁ WĘGLOWY

BANKU ZIEMIEN S. A.
WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 4.

dostarcza:

WĘGIEL
DRZEWO

Górnośląski i z Zagłębia Dąbrowskiego jako wy-
łączny zastępca kopalń sosnowieckich, oraz

bukowe w szczapach i rabane, wszystko wagonowo
i detalicznie ze składów we Lwowie, na dogo-
dnych warunkach zapłaty.

Specjalne oferty przedsiębiorcom przemysłowym,
rolniczym i Kupcom przesyła się na żądanie. 8903

GOSPODYNIO!

9012

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bie-
lizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

Dzieła,

Broszury

Afisz

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15

ZA wikt zajmie się domem i szyciem. Zgłoszenia do
Admin. Słowa Polskiego pod M. Z. 9024

DEUGOLETNI buchalter bilansista, samodzielny kie-
rownik administracyjny w pierwszorzędnych przed-
siębiorstwach przemysłowych Małopolski, teorety-
cznie i praktycznie wszechstronnie wykształcony,
energiczny, obowiązkowy poszukuje odpowiedniego
stanowiska. Łaskawe pisemne zgłoszenia uprasza
pod „Niezawodny” do administracji Słowa Pol-
skiego. 8670

ZDOLNA korespondentka, pisząca nadzwyczaj biegle
na maszynie po polsku i po niemiecku, obznajom-
iona z buchalterią przyjmie posadę od 1 listopa-
da. Zgłoszenia pod „A. P. 27” do Słowa Polskiego,
8969

WDOWA po nauczycielu w średnim wieku poszukuje
posady jako gospodyni, obznajomiona z gospodarst-
wiejskim jakoteż i zarządkiem domowym. Łaskawe
zgłoszenia poste-restante Główna poczta: pod Ire-
na. 9044

RZĄDCA ekonomiczny ze szkołą rolniczą i dłuższą
praktyką w większych majątkach, wszechstronnie
doświadczony lat 38, poszukuje posady na wikt lub
ordynarję. Wiadomość do Adm. Słowa pod „uczi-
wy”. 9043

LEŚNIK z ukończoną Wyższą Szkołą Lasową, kilku-
letnią praktyką szuka posady odpowiedniej w tym
zakresie od zaraz. Wiadomość w Administracji pod
„Leśnik”. 8911

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ z utrzymaniem 2 uczniom z wyższych uczel-
ni dam Zyblikiewicza 12 parter. 8914

MIESZKANIE około 8 pokoi w śródmieściu do wy-
najęcia. Wiadomość z grzeczności ul. Pańska 1. 2
w parterze na lewo. 8907

ZAKOPANE. Do wynajęcia ładny dwu osobowy po-
kój z kuchnią, sienią, werandą i drewnianą w za-
mian za 100 zł. miesięcznie z usługą i opałem, lub
też za wikt dobry dla jednej osoby z opałem i
usługą, Krupówki 84, Wiećkowska 9021

MIESZKANIE w śródmieściu 4 pokoje, łyża, kuchnia,
przedpokój, łazienka do wynajęcia zaraz wprost od
właściciela. Wiadomość u zastępcy prawnego adwo-
kata Dra Bronisława Michałewskiego we Lwowie,
ul. Akademicka 12. 9025

DWA pokoje dla czterech pań studujących z całko-
witem utrzymaniem. Gołaba 10, II. piętro. 9033

PRZYJME kształcąca się panienkę z dobrego domu
na stancję. Zapewnione dostatnie utrzymanie i naj-
troskliwsza opieka. Fortepian do użytku. Zgłosze-
nia w Administracji Słowa pod: Dom. 9038

MALŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

PANNA z prowincji, lat 33, posiadająca 8.000 Zł. przy-
stojna z dobrej rodziny, na rządowej posadzie, z
braku znajomości, poszukuje tą drogą męża. Pierw-
szestwo ze studiami akadem. lub wyższy wojsko-
wy, ewent. dobrze sytuowany przemysłowiec, czło-
wika szlachetnego, może być wdowcem z dzieckiem.
Tylko poważne zgłoszenia, dyskretna zapewniona
do Adm. Słowa Polskiego pod „Sierota”. 9023

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA
na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzo-
ry haftów, malowań i wycisków na sukniach
KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW 8982
pisowań, meretek, endla, odbijania wzorów
LWÓW, AKADEMICKA 22, I. p. Tel. 35-43.

SUCHARKI KARLSBADZKIE

z piekarni kuracyjnej
KARL SCHÖNECKER W KARLSBADZIE
DO NABYCIA 8339

W LWOWSKICH DOMACH CUKROWYCH
J. B. RAUCH

LWÓW, LEGJONÓW 33. TELEFON 32-71.

Odsprzedawcom znaczny rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Waleczki do uszczelniania
okien, kit, rogózki koko-
sowe. różne szczotki
poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Batorego 34 a. 8751

OWOCE ZALESZCZYCKIE

z Krajowego Zakładu Sadowni-
czego w Zaleszczykach nadejdą
wkrótce do Lwowa. Wystawione bę-
dą dzięki uprzejmości WP. Edmunda
Riedla w handlu nasion ul. Rutowskiego
1. 3 od 28—31 bm. Tam będzie można
nabywać jabłka i gruszki w skrzynkach
5, 10 i 25 kilowych. 9015

Doniosły wynalazek przeciw wypadaniu włosów.

9017

dokonany niedawno temu przez znakomite-
go angielskiego chemi-
ka, nazwany „CAPIL-
LON” wzbudził wiel-
kie zdumienie. „Capil-
lon” posiada siłę od-
żywczą dla cebulek
włosowych, przeciw-
działa szybko łupieżo-
wi i wypadaniu wło-
sów i powoduje po
krótkim czasie piękny,
bujny i silny porost
włosów. Cena stoika
Zł. 5.—, podwójnego
Zł. 8.—. Do nabycia
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem
należności **Capillon Works Kraków** w
woroście u
Uprasza się o dokładny adres. Odsprzedaw-
com wysoki rabat. Zastępcy poszukiwani.



Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.